

Komisja Intelktualistów i działaczy katolickich wzywa wszystkich duchownych i świeckich katolików do dalszej aktywnej pracy we Froncie Narodowym pod kierownictwem Prezesa Rady Ministrów B. Bieruta i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek dnia 24 listopada br. odbyło się posiedzenie Komisji Głównej Intelktualistów i działaczy katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju. Wiceprzewodniczący Komisji ks. prof. dr Eugeniusz Dąbrowski wygłosił na posiedzeniu referat sprawozdawczy z berlińskiej konferencji poświęconej pokojowemu uregulowaniu problemu niemieckiego.

Aktualne wydarzenia polityczne i ostatnie osiągnięcia komisji naświetlił w referacie Bolesław Piasecki. W następnej części zebrania odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos m. in. ks. kanonik Julian Sidor, red. Zofia Starowieyska-Morstinowa, rektor Tadeusz Lehr-Splawiński, prof. Zygmunt Wojciechowski, ks. prof. Stanisław Huet, poseł Dominik Horodyński, red. Wojciech Kętrzyński, ks. prałat Jan Podbielski, red. Andrzej Micewski, red. Zygmunt Przetakiewicz i red. Ryszard Reiff. Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Komisja Intelktualistów i działaczy katolickich pragnie powitać nowy Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wyrazić przekonanie, że będzie on kierował naszym krajem w myśl patriotycznych celów Frontu Narodowego.

Komisja Intelktualistów i działaczy katolickich z wielkim uznaniem wita jeden z pierwszych aktów nowego Sejmu jakim jest ustawa o amnestii, która pozwoli nowym ludziom włączyć się do twórczej pracy dla dobra Ojczyzny.

Komisja Intelktualistów i działaczy katolickich wzywa wszystkich duchownych i świeckich katolików polskich do dalszej aktywnej pracy w ramach Frontu Narodowego pod kierownictwem Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla rozwoju i umocnienia sił naszej Ojczyzny.

W związku z konferencją w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która odbyła się niedawno w Berlinie rezolucja głosi:

Z radością witamy udział wielu wybitnych przedstawicieli myśli katolickiej na Zachodzie w tej konfe-

rencji, a szczególnie udział katolików zachodnio-niemieckich, francuskich, belgijskich i austriackich. Wyniki konferencji będą niewątpliwie owocne dla pokojowego uregulowania problemu niemieckiego poprzez współzycie zjednoczonych Niemiec ze wszystkimi ich sąsiadami.

Rezolucja stwierdza następująco: „Cały światowy ruch pokoju stoi obecnie przed wielkim wydarzeniem, jakim będzie Światowy Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Pojadą na Kongres do Wiednia przedstawiciele wszystkich społeczeństw, niezależnie od różnic światopoglądowych. Pojadą tam przedstawiciele katolików polskich obok katolików z innych narodów. Wszyscy oni zbiorą się, by wspólnie bronić wielkiej sprawy ludzkości, sprawy utrzymania pokoju zagrożonego szczególnie przez remilitaryzację Niemiec Zachodnich. **KATOLICY POLSCY WRAZ Z CAŁYM NARODEM, CAŁYM POLSKIM SPOŁECZEŃSTWEM I RZĄDEM SKUPIAJĄ SIĘ WE FRONCIE NARODOWYM PRZECIWKO GROźBIE AGRESJI NA NASZE ZIEMIE ZACHODNIE.**”

„Komisja Intelktualistów i działaczy katolickich apeluje do wszystkich duchownych i świeckich katolików polskich o jeszcze aktywniejszy udział w ruchu pokoju i we Froncie Narodowym.”

Rezolucję podpisali: Ks. prof. dr Jan Czuj — Przewodniczący Komisji Intelktualistów i działaczy katolickich przy PKOP, dziekan wydz. teologii kat. UW, ks. dr Jan Arcab, ks. prob. Balcerak, ks. Edward Bała, ks. prob. Alojzy Becker, ks. dr Piotr Chojnacki — prof. wydz. teologii katolickiej UW, ks. prof. dr Eugeniusz Dąbrowski — wiceprzewodniczący Komisji Intelktualistów i działaczy katolickich przy PKOP, ks. dr Ewaryst Dębicki, ks. kan. Jan Figura, ks. prob. Czesław Goetlib, ks. prob. Paweł Goga, ks. prob. Grabowski, ks. kan. Andrzej Gromadzki, ks. prof. dr Stanisław Huet — prodziekan wydziału teologii katolickiej UW, ks. prof. dr Józef Iwanicki — rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ks. prałat Feliks Kąkolowski, ks. Wiktor Kłosiewicz, ks. prałat Kazimierz Kotula, ks. dr Seweryn Kowalski — prof. wydz. teologii katolickiej UW, ks. prof. Witold Kowalski, ks. dr Tadeusz Kruszynski, ks. prob. Mieczysław Krzeminski, ks. dr Wincenty Kwiatkowski — prof. wydz. teologii katolickiej UW, ks. Henryk Kwieciński — v-oficjal sąd biskupiego w Lublinie, ks. kan. Włodzimierz Ławryniewicz, ks. prof. Edmund Makowski, ks. Nikander Mrozek, ks. prob. Paweł Nieużyła, O. Dominik Piaseczny, ks. prałat Jan Piskorz.

Delegacja PKOP wyjechała na kongres niemieckich bojowników o pokój

WARSZAWA (PAP) W dniu 26 bm. wyjechała do Berlina delegacja PKOP na kongres niemieckich bojowników o pokój, który odbędzie się 28 bm.

W skład delegacji wchodzi: prof. Witold Wierzbicki, wiceprezes PAN i prezes NOT oraz inż. arch. Zygmunt Skibniewski naczelny urbanista Warszawy.

Ks. Jan Piwowarczyk, ks. prof. Stanisław Pniewski, ks. prałat Jan Podbielski, ks. prob. Waclaw Popławski, ks. red. Waclaw Radosz, ks. Karol Romańczuk, ks. prob. Celestyn Rubaszewski, ks. prob. Władysław Ryba, ks. kan. Rzekowski, ks. Alfons Sarrach, ks. kan. Julian Sidor, ks. prof. Mieczysław Suwalo.

Ks. prof. Józef Szarkowski, ks. dziekan Józef Szczęsny, ks. prałat nestor Szukalski, ks. dr Jan Szymeczko, ks. prof. Roman Tadowski, ks. kan. Rudolf Weiser, ks. prob. Stanisław Witkowski, ks. Jan Wajntunik, ks. prof. Alberyk Wysokiński.

Tadeusz Anderszewski — sekretarz warszawskiej komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP, Zbyszko Bednorz — literat, Jan Dobraczyński, Dominik Horodyński — red. tyg. „Dziś i Jutro”, Witold Jankowski — red. „Słowa Powszechnego”, Wojciech Kętrzyński — red. tyg. „Dziś i Jutro”, Józef Maciej Kononowicz — literat, dr Stefan Kunowski — prof. KUL, dr Aleksander Kunicki — prof. KUL, prof. dr Tadeusz Lehr-Splawiński — wiceprzewodniczący Komisji Intelktualistów i działaczy katolickich przy PKOP, red. Andrzej Micewski — sekretarz Komisji Głównej Intelktualistów i działaczy katolickich przy PKOP, dr Kallist Morawski — prof. KUL, dr. Witold Ostrowski, Bolesław Piasecki, Kazimierz Piekut — literat, Zygmunt Przetakiewicz — red. „Słowa Powszechnego”, Ryszard Reiff — red. tyg. „Dziś i Jutro”, dr Aleksander Rogalski — red. „Życia i Myśli”, dr Stefania Skwarczyńska — prof. U. Ł., Zofia Starowieyska-Morstinowa — red. „Tygodnika Powszechnego”, prof. dr Zygmunt Wojciechowski — dyrektor Instytutu Zachodniego, dr Andrzej Wojtkowski — prof. KUL, W. Wolter — prof. U. J.

Wybór wikariusza kapitulnego diecezji katowickiej

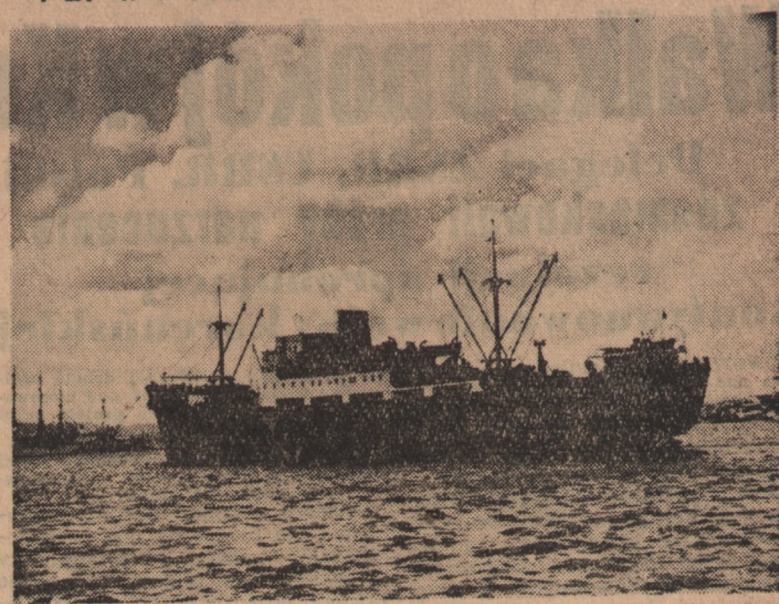
WARSZAWA (PAP) W dniu 25. 11. 1952 r. Kapituła Katowicka wybrała na wikariusza kapitulnego ks. Filipa Bednorza, dotychczasowego proboszcza parafii w Syryni, pow. Rybnik. Nowoobрани wikariusz kapitulny objął rządy w Diecezji katowickiej.

Ks. Filip Bednorz urodził się w Zabrzu 1. 5. 1891 r. Studia teologiczne ukończył we Wrocławiu. Po ukończeniu studiów teologicznych i uzyskaniu święceń kapłańskich w roku 1920, ks. Bednorz pełnił pracę duszpasterską na terenie diecezji śląskiej. W okresie okupacji hitlerowskiej ks. Bednorz prześladowany był za swą patriotyczną postawę i osadzony w więzieniu w Raciborzu.

Po wyzwoleniu kraju, ks. Bednorz objął parafię w Syryni.

Jako długoletni proboszcz otoczony był zawsze powszechnym szacunkiem swych parafian. Ks. Bednorz znany był szeroko wśród duchowieństwa i wiernych ze swej nieugiętej postawy w sprawie zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i z wystąpieniem przeciw rewizjonistom zachodnio-niemieckim. Wszystkie wystąpienia publiczne ks. Bednorza przepełnione były głębokim patriotyzmem. O uznaniu, jakim cieszy się ks. Bednorz wśród duchowieństwa, świadczy fakt wybrania go na przewodniczącego Okręgowej Komisji Księży w Katowicach i wiceprzewodniczącego Głównej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

PLAN ROCZNY WYKONANY



Stale napływają meldunki o wykonaniu rocznych planów przewozu przez załogi jednostek Polskiej Marynarki Handlowej. M. in. wykonana roczny plan przewozu w 101 proc. załoga S/S „Jarosław Dąbrowski” Na zdjęciu: S/S „Jarosław Dąbrowski” wpływa do portu w Gdyni. (Foto — CAF)

Dla wielkości Ojczyzny i szczęścia narodu

Trzydniowe obrady Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej skupiały na sobie uwagę polskich mas pracujących. Ich treść dotyczyła spraw o wielkim znaczeniu dla życia naszego kraju, dla dalszego jego rozwoju. Wybór Prezydium Sejmu, wybór Rady Państwa, powołanie Rządu, uchwalenie doniosłych ustaw, a wśród nich ustaw o amnestii oraz kontroli państwowej, zatwierdzenie szeregu dekrétów — oto wyniki pierwszej sesji nowo wybranego Sejmu.

Z wielką radością powitał nasz naród objęcie najtrudniejszego i najodpowiedzialniejszego posterunku w państwie — stanowiska Prezesa Rady Ministrów — przez ukochanego nauczyciela narodu Bolesława Bieruta. Jednomyślna uchwała Sejmu powołująca rząd w składzie przez niego zaproponowanym zamieniła się w gorącą manifestację Izby, wyrażającą jednomyślnie poparcie narodu dla naczelnego wykonawczego i zarządzającego organu naszej władzy. Przedstawiciele PZPR, ZSL, SD, przemawiający posłowie bezpartyjni podkreślali swe zaufanie do Rządu, na którego czele stoi wielki budowniczy nowej, zjednoczonej Polski.

„Po raz pierwszy, powołany do kierowania państwem Rząd otrzymuje tak jednomyślnie i wszechstronne poparcie całego Sejmu — jako najwyższego organu władzy państwowej i wyrazieliela woli narodu” — oświadczył Bolesław Bierut w swym przemówieniu.

To gorące ogólnonarodowe poparcie płynące z tych samych źródeł, które porwały nasze masy pracujące do wielkiej akcji w czasie kampanii wyborczej i zespały ich postawę na drodze prowadzącej do wspólnego celu, wytkniętego przez program Frontu Narodowego.

„Wyłoniony przez Sejm Frontu Narodowego Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — mówił Bolesław Bierut — winien być zatem rządem realizacji programu Frontu Narodowego.”

Wielki program Frontu Narodowego poparty przez nasz naród wynikami głosowania, będzie przezeń poparty powszechnym czynem. Będzie przezeń poparty nową energią twórczą, która zrodzona ze źródeł świadomości wzmożonej w wielkich dniach kampanii wyborczej uzbroidzi ludzi pracy w niezachwianą wolę przelamywania wszystkich trudności, mobilizowania wszystkich rezerw, tkwiących w naszym narodzie i w naszym życiu.

Szybkie przemyślenie kraju, oparte o nowoczesną technikę stanowi niezawodną drogę, prowadzącą do zupełnego zlikwidowania naszego zaoferowania, do dalszego pomnażania sił naszego państwa, umacniania jego niepodległości, podnoszenia dobrobytu i kultury szerokich mas.

Droga, którą będzie kroczył nasz Rząd, droga codziennej troski o człowieka pracy i droga nieublaganej walki ze szkodnictwem oraz wszelką wrogą działalnością — ma za cel stworzenie masom pracującym warunków dostatniego i szczęśliwego życia. Od każdego z nas w dużym stopniu zależy pomyślna realizacja zamierzeń Rządu. Bolesław Bierut wskazał na te elementy naszego życia i pracy, które przyczyniają się do naszych osiągnięć. Ciągłe podno-

szenie wydajności pracy, dalszy rozwój współzawodnictwa i pogłębianie ruchu racjonalizatorów, najlepsze wykorzystywanie urządzeń przemysłowych i nowej techniki, walka z brakorobstwem i marnotrawstwem, najpełniejsza zbiorowa mobilizacja energii w kierunku terminowego wykonywania planu — oto zadania, których wykonywanie jest warunkiem podnoszenia sił wytwórczych kraju. Pracując dla siebie, dla swego kraju, naród nasz dołoży wszystkich swych sił, by wielki program Frontu Narodowego przekuć w czyn. Realizacja tego programu jest walką narodu polskiego o swą przyszłość, niepodobną jej zatem odłączyć od walki o pokój. Wzmacniając naszym twórczym wkładem obóz pokoju, umacniamy tym samym naszą niepodległość.

„Naród polski jest dziś czynnym współuczestnikiem najpotężniejszego ruchu postępowego w dziejach ludzkich — wielkiego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia swym zasięgiem olbrzymią większość ludzkości. Naród polski szczyści się dziś niezłomnym przymierzem i przyjaźnią z narodami Wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej” — powiedział Bolesław Bierut. Słowa wielkiego przywódcy głęboko odczuwa nasz naród, który pragnie w pokoju odbudowywać i przebudowywać swój kraj. Dlatego to w obliczu knoń i spisków imperialistycznych podpalaczy świata dążących do zatopienia ludzkości w odmętach nowej wojny — czołowe zadanie Rządu, pogłębianie przyjaźni i współpracy z bratnimi narodami ZSRR oraz narodami krajów wyzwolenych z jarzma kapitalizmu, wywołuje w nas gorący odzwiecz, jako rekwizyt upragnionego zwycięstwa w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Zjednoczony wokół wielkich zadań programu Frontu Narodowego, program, który stał się siłą i celem, zespalającym dążenia wszystkich uczciwych i patriotycznie myślących ludzi w Polsce, partyjnych i bezpartyjnych — naród nasz wspólnie z Rządem będzie realizował cele wytknięte przez Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta w jego przemówieniu sejmowym.

Żadnego Polaka, któremu droga jest przyszłość Ojczyzny, nie może zabraknąć w walce o dalsze umacnianie niepodległości i siły naszego Państwa: „Z dumą i ufnością, z wiarą płynącą z dotychczasowych zdobyczy i sukcesów, inteligencja polska i rzemiosło — członkowie Stronnictwa Demokratycznego, walcząco będą o pełne urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego w najgłębszym rozumieniu tego, „że od nas samych, od naszej świadomości, ofiarności i aktywności zależą postępy naszego budownictwa — wielkość Ojczyzny i szczęście jej obywateli” — oświadczył z trybuny sejmowej, przemawiając w imieniu Stronnictwa Demokratycznego, wice marszałek Sejmu St. Kulczyński.

Wskazania Bolesława Bieruta będą dla każdego patrioty drogowskazem i źródłem nowej energii w walce, którą będzie toczył nasz zjednoczony naród o realizację programu rozkwitu naszej Ojczyzny. Uchwały Sejmu staną się własnością umysłów i serc wszystkich Polaków, będą ich mobilizować do dalszych osiągnięć, do nowych sukcesów.

113 proc. normy

Zakłady Przemysłu Welnianego w Łodzi im. Wiosny Ludów dzięki przedterminowo realizowanym zobowiązaniom, wykonały już 22 października roczny plan produkcji.



Na zdjęciu: Przewodzący tkacz Feliks Budzyński wykonuje co miesiąc minimum 113 proc. normy. (Foto — CAF)

Zacieśniajmy i pogłębiajmy przyjaźń narodu polskiego z ZSRR umacniajmy jedność światowego obozu obrońców pokoju i niezawisłości narodów

Walka o pokój w Korei trwa!

Delegaci ZSRR, USRR, Polski, CSR i BSRR zdemaskowali próby narzucenia ONZ przez USA rezolucji aprobowanej kontynuowanie wojny koreańskiej

NOWY JORK (PAP) 24 bm. zakończyła się w Komisji Politycznej debata ogólna nad kwestią koreańską. Komisja ma jeszcze rozpatrzyć i oddać pod głosowanie pięć projektów rezolucji w sprawie koreańskiej, a mianowicie projekt rezolucji radzieckiej, amerykańskiej, hinduskiej, meksykańskiej i peruwiańskiej.

Przemówienia delegatów ZSRR, USRR, Polski, Czechosłowacji i BSRR, wygłoszone na posiedzeniach Komisji Politycznej, zdemaskowały podejmowane przez koła rządzące USA próby narzucenia Organizacji Narodów Zjednoczonych rezolucji aprobowanej kontynuowanie wojny koreańskiej.

W związku z tym kierownicy bloku amerykańsko-angielskiego uciekli się do zakulisowych machinacji, usiłując jak najbardziej zamaskować swe propozycje, których agresywny charakter został jednak całkowicie ujawniony. Prasa amerykańska zamieszczała codziennie doniesienia o zakulisowych rozmowach między przedstawicielami USA i Anglii z innymi delegacjami. Po tych rozmowach delegacje Meksyku, Peru i Indii zgłosiły projekty rezolucji, przedstawiając je jako „kompromisowe” i podyktowane rzekomo dążeniem do osiągnięcia „porozumienia” w sprawie zawarcia rozejmu w Korei.

Na posiedzeniu Komisji w dniu 24 bm. zabrał głos szef delegacji radzieckiej Minister Wyszyński, który zanalizował argumenty przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego, występujących przeciwko wnioskowi radzieckiemu. Wykazał on całkowitą bezpodstawność ich wywodów i podkreślił, że pod płaszczykiem hinduskiego, meksykańskiego, czy peruwiańskiego projektu rezolucji kierownicy bloku amerykańsko-angielskiego usiłują przeforsować zadanie Amerykanów, którzy domagają się poparcia stanowiska ich dowódców w Korei, usankcjonowania barbarzyńskiego traktowania przez żołdackie amerykańskie jeńców koreańskich i chińskich oraz wyrażenia zgody na kontynuowanie agresji amerykańskiej w Korei.

W zakończeniu swego przemówienia Minister Wyszyński po analizie projektu rezolucji i wykazaniu jego zbieżności z projektem amerykańskim, podkreślił, że mimo inspirowanych doniesień prasy amerykańskiej, która pozornie „krytykowała” hinduski projekt rezolucji, nie ulega wątpliwości, iż przedstawiciele USA na obecnym posiedzeniu poprzez projekt rezolucji zgłoszony przez delegację Indii.

Przemówienie Sekretarza Stanu USA Achesona, wygłoszone pod koniec posiedzenia w pełni potwierdziło tę uwagę. Acheson oświadczył, że z „uznaniem wita” hinduski projekt rezolucji i „dziękuję” jego autorom. „Jestem przekonany — oświadczył Acheson — że dążymy w rzeczywistości do tego samego celu”.

Sekretarz Stanu USA uchylił się od odpowiedzi na poprzednie przemówienia szefa delegacji ZSRR Ministra Wyszyńskiego, oświadczaając, iż nie zamierza wdawać się w dysputy prawne. Acheson wolał położyć milczeniem liczne fakty, demaskujące brutalne pogwałcenie powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego, jak również fakty oskarżające amerykańskie koła rządzące i dowództwo amerykańskie w Korei o popełnienie haniebnych zbrodni na jeńcach koreańskich i chińskich.

Przedstawiciel amerykański nie był w stanie wysunąć żadnego kontrargumentu przeciwko meritum radzieckiego projektu rezolucji.

Acheson zdobył czczym frazesem niezwykle doniosłą propozycję delegacji radzieckiej w sprawie zaprzestania ognia w Korei, oświadczaając, że sprawy tej nie można rozstrzygnąć bez rozwiązania kwestii repatriacji jeńców.

Wiadomo jednak powszechnie, że propozycja ZSRR mówi wyraźnie o niewzrocznym i całkowitym zaprzestaniu ognia, tj. działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu na podstawie już ustalonego między stronami walczącymi projektu porozumienia w sprawie rozejmu i przekazania sprawy całkowitej repatriacji jeńców decyzji komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Radziecki projekt

rezolucji przewiduje utworzenie takiej komisji, w której decyzje zapadać będą większością 2/3 głosów.

Acheson pominął również milczeniem i ten bezsporny fakt, że amerykański, hinduski, peruwiański czy też meksykański projekt rezolucji nie zawiera propozycji w sprawie niezwłocznego zaprzestania działań wojennych.

Przedstawiciel Iranu, wypowiadając się za projektem rezolucji hinduskiej, zgłosił wniosek, aby projekt ten został omówiony i oddany pod głosowanie w pierwszej kolejności.

Przeciwko temu wnioskowi zaprotestował na następnym posiedzeniu komisji szef delegacji radzieckiej Minister Wyszyński, który oświadczył, że delegacja ZSRR domaga się, aby dyskusja i głosowanie nad projektami rezolucji odbywały się według kolejności ich zgłoszenia.

PROTEST MIN. WYSZYŃSKIEGO

„Domagamy się — oświadczył Minister Wyszyński — aby nasz projekt rezolucji został oddany pod głosowanie przed projektem rezolucji delegacji hinduskiej, ponieważ projekt nasz został zgłoszony wcześniej. Inna decyzja będzie brutalnym pogwałceniem naszych praw. Będziemy w sposób jak najbardziej kateryczny oponowali przeciwko temu rodzajowi bezprawnemu postępowaniu, zwłaszcza, iż jest to związane z rozpatrzeniem i podjęciem

uchwał dotyczących tak ważnych propozycji, jak propozycje zawarte w projekcie rezolucji Związku Radzieckiego w kwestii koreańskiej”.

Przemówienie Ministra Wyszyńskiego wywołało wyraźną konsternację wśród przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego. Znalazło to wyraz w przemówieniu delegata Nowej Zelandii, który zmuszony był przyznać, że nie ma podstaw do naruszenia zasad proceduralnych oraz że propozycja przedstawiciela Iranu o pierwszeństwie projektu Indii nie wynika z zasad procedury. Przedstawiciel Nowej Zelandii podkreślił przy tym, że sprawa pierwszeństwa w ujęciu, jakie nadaje jej delegacja radziecka, nabiera charakteru merytorycznego. W związku z tym zaproponował on odroczenie posiedzenia Komisji Politycznej do dnia 26 bm., aby delegaci mogli sprawę tę przemyśleć. Zgodnie z zasadami procedury wniosek ten podano pod głosowanie bez dyskusji. Wniosek został przyjęty 45 głosami przeciwko 5 (ZSRR, USRR, BSRR, Polska i Czechosłowacja) przy 3 wstrzymujących się od głosu.

Tak więc, uzgodniona z delegacjami Anglii i USA pierwsza próba przyznania pierwszeństwa projektowi rezolucji Indii poniosła fiasko. Nie ulega jednak wątpliwości, że przedstawiciele USA i Anglii podejmą kroki, by drogą nacisku, normalnie przez nich stosowanego, zmusić inne delegacje do poparcia bezprawnego wniosku w sprawie omówienia i oddania pod głosowanie w pierwszej kolejności projektu rezolucji hinduskiej.

Ostry protest przeciwko zakazowi pism polskich we Francji

PARYŻ (PAP) Francuski komitet obrony imigrantów (CFDI) ogłosił komunikat w sprawie zakazu „Gazety Polskiej” i tygodnika „Polska i Świat”, w którym czytamy m. in.:

Zakaz ten następuje po całej serii skandalicznych zarządzeń wobec imigracji polskiej, jak liczne brutalne aresztowania, przesłuchania, deportacje i wysiedlenia obywateli polskich, którzy często są przedmiotem nieludzkiego traktowania gwałcącego zwyczaj międzynarodowe i podstawowe prawa człowieka.

Sam tylko fakt, że ponad 400 tys. Polaków mieszka we Francji i pracuje na najbardziej decydujących odcinkach naszej gospodarki, że tyśiące spośród nich bohaterko uczestniczyło w walkach o naszą niezawisłość, nakazuje, aby rząd powstrzymał się od prześladowania imigrantów polskich i polskiej prasy demokratycznej.

Zespół redakcji i administracji „Gazety Polskiej” i tygodnika „Polska i Świat” wydał ulotkę, która stwierdza:

— Czytelniku! Władze francuskie zadają nowy cios wychodztwu polskiemu! Na mocy zarządzenia władz uniemożliwiono zostało wydawanie obu demokratycznych pism wychodźczych — „Gazety Polskiej” i tygodnika „Polska i Świat”.

Jest to zarządzenie bez precedensu w historii wychodztwa. Jest to zarządzenie, które każdy Polak odczuje jako zamach na swoje elementarne prawa zdobyte znoją pracą, zdobyte krwią najlepszych synów wychodźstwa.

Przecież nie żadne inne pismo — stwierdza dalej ulotka — lecz właśnie „Gazeta Polska” („Niepodległość”) powstała w najczarniejszych latach okupacji hitlerowskiej, w ogniu walki o wyzwolenie Francji.

„Gazeta Polska” była przecież pismem, za którego wydawanie i rozpowszechnianie podczas okupacji nie jeden z naszych rodaków zapłacił życiem. O poświęceniu polskiego wychodźstwa w obronie wolności, w obronie Francji po wieki wieków mówić będą skrawione stoki cytałeli w Arras, niezliczone miejsca kaźni i tortur w więzieniach czy obozach koncentracyjnych.

A oto dziś na mocy zarządzenia władz francuskich przestała istnieć zarówno „Gazeta Polska” jak i tygodnik „Polska i Świat”.

Przestały istnieć pisma, które były orędzownikami przyjaźni między ludem francuskim i polskim.

Przestały istnieć pisma, które były wyrazicielami patriotyzmu wychodźstwa polskiego i jego całkowitej lojalności wobec przybranej ojczyzny, której wychodźtwa broniło własną krwią w chwili niebezpieczeństwa, i dla której nie szczędząc sił pracowało po wyzwoleniu.

Wydane zostały zarządzenia, stanowiące najdalej posuniętą próbę zakneblowania ust Polaków zamieszkałym we Francji.

Jest to akt, godzący w podstawowe zasady konstytucji francuskiej, które gwarantują wolność słowa, wolność poglądów, wolność prasy.

Wychodźtwa polskie, które już niejednokrotnie dało dowody, że żadne represje nie zdołają go zastraszyć, ani złamać jego solidarności z ludem francuskim w dążeniu do sprawiedliwości społecznej i zapewnienia pokoju, nie pozostanie biernie również w obliczu obecnych arbitralnych zarządzeń władz.

Ulotkę podpisał zespół redakcji oraz administracji „Gazety Polskiej” i tygodnika „Polska i Świat”.



* RZYM. W całych Włoszech odbywają się masowe zebrania poświęcone przygotowaniu do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

* NEAPOL. W Neapolu odbył się Kongres Młodzieży Patriotycznej Włoch podnolnych z udziałem 2 tysięcy delegatów. Uczestnicy Kongresu potępił politykę zbrojną i przygotowań wojennych oraz zobowiązali się nieugięcie walczyć o odrodzenie ekonomiczne i społeczne kraju.

* BERLIN. Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl przyjął przedstawicieli stałej delegacji, która brała udział w niedawnej międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

* SZTOKHOLM. W Sztokholmie odbył się Kongres Zw. Towarzystwa „Szwecja — Związek Radziecki”. Działalność Związku przebiegała pod znakiem wzmożenia przyjaźni i rozszerzenia stosunków kulturalnych między Związkiem Radzieckim a Szwecją.

* TOKIO. Dzienniki japońskie doniosły ostatnio, że tyśiące Japończyków z „rezewowego korpusu policyjnego”, którzy znajdowali się w Sombara, odesłano 20 lipca 1952 roku na front do Korei.

* NOWY JORK. Specjalna Komisja Polityczna zakończyła dyskusję i przyjęła zgłoszoną przez delegację Nowej Zelandii i Brazylii rezolucję w sprawie „repatriacji dzieci greckich”. Przeciwko rezolucji głosowały delegacje ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji. Siedem delegacji wstrzymało się od głosu.

* WASHINGTON. W stolicy USA toczą się tajne pertraktacje w sprawie przekazania grupie amerykańskich koncernów naftowych wszystkich praw byłego Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego na wydobycie ropy z irańskich pól naftowych i na przetwarzanie jej w rafinerii w Abadanie.

* PEKIN. W okresie 14-20 listopada artyleria koreańska - chińska zadała nieprzyjacielowi wielkie straty, zabijając i raniąc przeszło 800 żołnierzy i oficerów, oraz niszcząc 14 czołgów. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła w tym okresie 27 i uszkodziła 22 samoloty nieprzyjacielskie.

Zbrodniczą działalność oskarżonych w procesie bandy Slansky'ego potwierdzają zeznania świadków

PRAGA (PAP) W czasie procesu członków antypaństwowego ośrodka spiskowego ze Slansky na czele sąd przesłuchał Jaroslava Jirzka, który przed wojną był funkcjonariuszem policji francuskiej w Paryżu. W roku 1938 był on tłumaczem w wydziale śledczym paryskiej policji politycznej. Zeznał on, że w październiku 1939 r. został wezwany do prefektury politycznej paryskiej, by pełnić funkcje tłumacza w czasie przesłuchiwania Clementisa, który przebywał wówczas w Paryżu. Clementis — zeznał świadek Jirzka — chętnie odpowiadał na wszystkie pytania i bez wahania zgodził się współpracować z „Surete National”.

Clementis odpowiadał na pytania dotyczące ruchu komunistycznego w Czechosłowacji, we Francji. Udzielił on również informacji o delegacji czechosłowackiej w Moskwie. Poinformował on policję francuską o kierownikach czechosłowackiej partii komunistycznej, a mianowicie o Svermie, Sirokym, Koehlerze i o innych działaczach. Clementis zaznaczył przy tym, że nie zgadza się z polityką Związku Radzieckiego.

W dalszym ciągu procesu trockistowsko-titowskiej, syjonistycznej i burżuazyjno-nacjonalistycznej bandy Slansky'ego sąd kontynuował przesłuchanie szpiega angielskiego, oskarżonego Frejki.

Frejka przyznał, że do chwili aresztowania był aktywnym uczestnikiem ośrodka spiskowego, na którego czele stał Rudolf Slansky. Zeznał on, że od roku 1941 był na usługach wywiadu brytyjskiego. W czasie drugiej wojny światowej nawiązał Frejka kontakt z agentem wywiadu brytyjskiego Zilliaccusem oraz z agentem wywiadu amerykańskiego Hermanem Fieldem. Frejka podał, że wraz z innymi uczestnikami zbrodniczego spisku wyraził zgodę na współpracę z czechosłowackiej oibryzmie szkody. Przy pomocy dywersji i sabotażu oskarżeni usiłowali uzależnić gospodarkę Czechosłowacji od imperialistycznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i ich satelitów. Współpracowali oni przy tym ściśle z kilkoma titowskimi.

Frejka w zeznaniach swych zaznaczył, że spiskowcy dążyli do zahamowania budownictwa socjalistycznego w Czechosłowacji i innych krajach demokracji ludowej.

Obniując wizyte szpiega brytyjskiego Zilliaccusa u Slansky'ego, oskarżony Frejka, który był podczas tej wizyty obecny, zeznał, że Slansky dostarczył Zilliaccusowi informacje, jakich ten od niego żądał. Slansky zapewnił przy tym Zilliaccusa, że będzie utrzymywał ścisły kontakt z kapitalistycznym Zachodem. Frejka podał, że osobiście udzielił agentowi wywiadu amerykańskiego Fieldowi w czasie jego pobytu w Pradze w 1947 roku dokładnych danych dotyczących gospodarki czechosłowackiej.

Frejka zeznał, że zarówno on jak i inni uczestnicy zbrodniczego spisku sabotali rozwój stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

WSPÓLPRACA Z KLIKA TITO

Przedstawiaciel szczegóły współpracy oskarżonych zdrajców z klika titowska Frejka przyznał, że Slansky i członkowie jego bandy znali kontrrewolucyjne plany titowskie jeszcze przed rezolucją Biura Reformy. Po ogłoszeniu zaś rezolucji, która zdemaskowała titowską agencję imperialistycznych Slansky i innych oskarżonych kontynuowali współpracę z titowską Jugosławia. Cele ośrodka spiskowego, którym kierował Slansky, przyznał Frejka — były bowiem takie same jak cele kliki titowskiej.

Oskarżony Slansky na wtanie przewodniczącego sądu potwierdził wszystkie zeznania Frejki. Następnie przesłuchany został świadek

Iwan Holl. Świadek ten, konfident gestapo, był bliskim współpracownikiem Slansky'ego i realizował jego politykę szkodnictwa najpierw w znationalizowanym przedsiębiorstwie „Bata”, a potem w ministerstwie przemysłu.

ZBRODNIARZ J. FRANK ZEZNAJE

Z kolei stanął przed sądem oskarżony Józef Frank. Gdy w roku 1939 oskarżony znalazł się w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, zdobył on sobie szybko zaufanie hitlerowców, maltretował rosyjskich i francuskich jeńców wojennych oraz układał listy więźniów, których faszysti następnie rozstrzelali. W związku z tym Józef Frank został wpisany na listę zbrodniarzy wojennych w wykazie nr 42 z 1946 roku. Miał on stanąć przed trybunałem wojskowym, lecz dzięki pomocy Slansky'ego nie został ukarany i wszedł do grona najbliższych współpracowników Slansky'ego oraz został uczestnikiem ośrodka spiskowego.

Frank opisuje w swych zeznaniach akty szkodnictwa, których dokonywał wraz z innymi spiskowcami, starając się zahamować rozwój socjalizmu w Czechosłowacji i podejmując wszelkie kroki dla przywrócenia kapitalizmu. Frank przechowywał m. in. w swojej skrytce w Sekretariacie Komitetu Centralnego pieniądze kolaboranta i spekulanta — milionera Smejka. Frank

142 powiaty przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostawy zboża

W miarę zbliżania się terminu zakończenia obowiązkowych dostaw zboża, który upływa z dniem 30 listopada, poszczególne gospodarstwa likwidują zaległości, jakie miały w dostawach w związku z czym systematycznie podnosi się procent wykonania planów powiatowych. Toteż codziennie dalsze powiaty meldują o przekroczeniu 90 proc. rocznego planu dostaw.

Ostatnio wynik taki osiągnęły powiaty: Głogów, Żagań i Krosno Odziańskie w woj. zielonogórskim, Chojna i Kamień Pomorski w woj. szczecińskim, Morąg i Pasiek — w olsztyńskim, Radzyń w lubelskim i Brzeg w opolskim.

W powiatach tych chłopci, którzy już w całości wywiązali się ze swego obowiązku dostawy zboża, zwolnieni zostali od miarek i odsypów przy przemiele. Tak więc już 142 powiaty przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostawy zboża.

Województwem przodującym pod względem liczby powiatów, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża, jest woj. zielonogórskie, gdzie ze zwolnienia od miarek i odsypów korzystają już chłopcy we wszystkich powiatach. Następne miejsca zajmują: woj. rzeszowski, gdzie tylko jeden powiat — Debica nie przekroczył jeszcze 90 proc. rocznego planu dostawy zboża, woj. kozłowski, w którym 2 powiaty — białogardzki i kozłowski nie korzystają jeszcze ze zwolnienia od miarek i odsypów, oraz woj. krakowski, w którym minimum upoważniającego do korzystania ze zwolnienia od miarek i odsypów (90 proc. planu rocznego) nie osiągnęły tylko powiaty Miechów i Dąbrowa Tarnowska.

dalej zeznaje, że Slansky oraz inni uczestnicy spisku, grabiacz lud czechosłowacki sami się wzbogacali i umożliwiali równocześnie wielkie zyski kapitalistom z krajów zachodnich. Oskarżony podaje, że zarówno on sam, jak i inni zdrajcy ze Slanskyem na czele, dążyli do osłabienia obronności kraju.

Ustalał kierunek handlu zagranicznego Czechosłowacji, Frank wywoływał sztuczne trudności w handlu Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Frank w dalszym ciągu opisał szeregowe zbrodnicze działania Slansky'ego, który zmierzał do usunięcia Klementa Gottwalda, by objąć po nim stanowisko prezydenta Republiki.

Po Franku stanął przed sądem w charakterze świadka Maria Svermowa, były zastępca sekretarza generalnego Komitetu Centralnego. Przyznała ona, że należała do spiskowego ośrodka antypaństwowego i zajmowała się szkodnictwem, forsując na najważniejszych stanowiska partyjne i państwowe — wrogów narodu czechosłowackiego.

NA SŁUŻBIE IMPERIALISTÓW

Z kolei zeznał oskarżony Loebel, były wiceminister handlu zagranicznego. Przyznał się on do popełnienia zarzucenych mu czynów. Loebel zeznał, że do chwili aresztowania utrzymywał kontakt z imperialistycznymi szpiegami, a zwłaszcza z amerykańskim szpiegiem Hermanem Fieldem i brytyjskim szpiegiem Liamsem. Przekazywał on im ważne informacje o sytuacji gospodarki czechosłowackiej i o handlu zagranicznym Czechosłowacji. Było jasne — zeznał Loebel — że Slansky świadomie i w sposób zorganizowany obsadzał w partii ważne stanowiska elementami kapitalistycznymi. Widząc, że również Slansky jest wrogiem partii, Loebel postanowił pracować pod jego kierownictwem i przystąpił do zbrodniczego spisku. Wysyłał on na zagraniczne placówki handlowe zdeklarowanych wrogów narodu czechosłowackiego.

UPRAWIANIE SABOTAZU GOSPODARCZEGO

Wykorzystując swój wpływ na handel zagraniczny Czechosłowacji, oskarżony wyrządził obrzytmie szkody krajowi. Przewadził on taką politykę cen w handlu zagranicznym, żeby ułatwić imperialistom grabież Czechosłowacji, a równocześnie sabotażować rozwój handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Loebel podał, że z inspiracji Slansky'ego udzielił wraz z Frejką wyjątkowych przywilejów Jugosławii.

Zbrodnicza działalność Loebela potwierdził świadek Dagmar Kaczevska i Józef Hoffmann, były urzędnik ministerstwa handlu zagranicznego, który przedstawił przepięknie machinacje walutowe oskarżonych.

Dnia 24 listopada sąd przesłuchał oskarżonych Rudolfa Margoliusa, Otto Fischla, a następnie przystąpił do przesłuchiwania Otto Slinga.

Nowe wagony dla metra moskiewskiego

Konstruktorzy radziecy zbudowali nowe wagony dla metra moskiewskiego. Wagony te są wygodnie urządzone oraz posiadają udoskonalone hamulce, które pozwalają zatrzymać wagon bez względu na szybkość. Nowy wagon jest przeszło 8 ton lżejszy od dawnych wagonów, w wyniku czego można zwiększyć szybkość pociągów oraz zaoszczędzić znaczną ilość energii elektrycznej.

Ogólnokrajowa narada aktywu sportowego

26 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa ogólnokrajowa narada aktywu sportowego.

Na obrady przybyli: Kierownik Wydz. Propagandy KC PZPR — Starewicz, Sekretarz CRZZ — Drodz, Sekretarz ZG ZMP — Nowocien, władze Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z Przewodniczącym ob. Reczekiem na czele, oraz szeroki aktywny sportowy z całego kraju.

Celem narady było ustalenie kierunku i wytycznych działalności w dziedzinie kultury fizycznej, oraz omówienie zadań na najbliższą przyszłość w walce o przełom w sporcie polskim. W czasie obrad przemówienie wygłosił Przewodniczący GKFK — ob. Reczek.

Wszechnica toruńska pracuje dla całego społeczeństwa

Nie była łatwa droga tej uczelni od chwili założenia w 1945 r. Czym był Toruń przed II wojną światową? Miastem średnio-wielkich baszt, hodowcą kwiatów, które w niewielkiej ilości eksportował do Gdańska, miastem will budowanych z prywatnych funduszy, miastem emerytów i... bez robocia. Było to miasto absolutnie nie samowystarczalne, bez przemysłu, bez perspektywy rozwoju. W Toruniu notowano sześć tysięcy bezrobotnych. A jednak ludzie w 1945 r. znaleźli nowe drogi temu miastu. Zaczęli w nim budować przemysł, wytyczyli mu również linię kulturalnego rozwoju, umieścili w centrum życia Pomorza. Faktem, który to uwypuklił — było założenie w Toruniu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w 1945 roku.

Nie łatwa była droga tej uczelni. Otrzymało wprawdzie do dyspozycji pewne gmachy, lecz tylko częściowo nadawały się one do założenia pracowni. Trzeba było postawić nowe gmachy. Rozwój budownictwa naukowego na UMK jest wyrazem konsekwentnej polityki Rządu, jego gorącej troski o los młodej Almae Matris nad Wisłą, jest także wyrazem energii jaką przejawiał aktyw

told Zacharewicz — poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Między innymi nawiązano ścisły kontakt z Instytutem Badawczym Leśnictwa i największymi zakładami przemysłowymi na Pomorzu. Dowodem na to jak głęboko i istotnie rozwijają się nauki na wydziale mat.-przyrodniczym jest fakt, że w roku akademickim 1951-52 ogłoszono 30 publikacji naukowych w zakresie fizyki, chemii i matematyki.

Jeszcze jedna inicjatywa zasługuje na podkreślenie. Nakładem znacznego trudu organizacyjnego i kosztów — wybudowano w Piwnicach pod Toruniem obserwatorium astronomiczne. Nie była to tylko symbolika i nawiązanie do słynnych tradycji Kopernikowskich — było to świadome założenie podstaw pod szkolenie kadr młodych astronomów i astrofizyków. Obserwatorium dysponuje pawilonem (astrograf) oraz całym kompleksem przyrządów naukowych — umożliwiających wykonanie najważniejszych zadań jak np. obserwacji dla międzynarodowej unii astronomicznej itd. Rządzący uczelnią, którzy odwiedzili obserwatorium — wyrazili się z uznaniem o jego perspektywach. Należy przewidywać

swoje zadania. Dzięki sesjom możliwe jest wykrywanie talentów w różnych kierunkach nauki, otaczanie opieką tych wyróżniających się studentów. Jest to wdzięczne pole pracy dla doświadczonych kadr naukowych — jakich nie brak na UMK.

Kadry te pracują bardzo czynnie w różnych kierunkach naukowych. Na wszystkich Wydziałach Uniwersytetu prowadzi się samodzielne badania, w których osiągnięto poważne sukcesy. Do takich należą prace prof. prof. Hrabca, Nadolskiego, Turskiej, Czeżowskiego, Lechickiej, Żytkowicza, Srebrnego, Galona, Zalewskiej, Passendorfera, Prüffera, Hurynowicz.

Przypominamy dzień, w którym mieszkańcy Bydgoszczy przekazywali insygnia władzy rektorskiej — dar od stolicy Pomorza. Moment był szczególnie miły i wzruszający, prawdziwa manifestacja — dumy i wiary w młodą wszechnicę nad Wisłą. Minęły lata. Wiele razy przekwitwały kasztany przy murach kolegiów, nad basztami starego Torunia. Lecz wiara i duma — są tak samo mocne jak wtedy. Fakty nauczyły wierzyć Uniwersytetowi i jego ludziom, jego twórcom, ich trwałej energii. Wierzymy, że każdy dzień jednocy wielki kolektyw we Froncie Narodowym, że taki jest cel ich pracy. Wiemy, że idą drogą postępu, którą wskazał im przed kilkuset laty obywatel tego miasta — Mikołaj Kopernik. Jego rewolucyjna idea — jest natchnieniem dni, zwykłych dni pracy i nauki. Natchnieniem dla laborantów w kolegiach przyrodniczych, natchnieniem dla humanistów i prawników, wreszcie dla młodzieńczego ucznia, który w pewną noc dojrzał przez lunetę astrografa gwiazdę swoich rozsądnych nadziei...

M. Krystyn.

Na warszawskich budowach

Pierwsza połowa listopada br. przebiegała w warszawskim zagłębiu budowlanym pod znakiem wytrwałej walki załóg roboczych o utrzymanie wysokiego tempa prac z okrzemieniem realizacji zobowiązań, pod znakiem walki o sprawne i terminowe wykonanie rocznych planów. Po-



Grupa betoniarzy Stanisława Kowalczyka pracuje przy nowym bloku. (Foto — CAF)

szczególne załogi budowlane meldują o nowych usprawnieniach w pracy i o postępie robót.

Na Muranowie — największym warszawskim osiedlu, trwa równocześnie budowa 30 dalszych bloków mieszkalnych. W szybkim tempie prowadzone są roboty odgruzowawcze nowych terenów pod dalszą

zabudowę. Zakończono już budowę nowego odgałęzienia kolejki wąskotorowej, łączącej wytwórnię zapraw budowlanych, betonów i kruszywa z budowlami. Dzięki temu znacznie usprawniono dostawę tych materiałów do poszczególnych bloków, a równocześnie można było skierować do innych prac znaczną ilość taboru samochodowego.

Na sąsiednim osiedlu Mirów również usprawniono zaopatrywanie stanowisk roboczych w zaprawę murarską. Uruchomiono tu w tych dniach nową tzw. bazę centralnego mieszania, która przygotowywać będzie zaprawę specjalnie dla wznoszonych na tym osiedlu domów wielopiętrowych przyszłej obudowy przebiegającego tu odcinka trasy N-S. Na Mirowie przystąpiono też do wykonywania wykopów pod wielki blok, który stanie wzdłuż Al. Świerczewskiego. Blok ten będzie budowany przez załogę składającą się wyłącznie z kobiet.

W pierwszej połowie listopada br., pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, budowniczy MDM-u pracowali przy budowie kilkunastu nowych bloków. Równocześnie rozpoczęto w tym okresie szereg robót na nowych odcinkach. M. in. brigady robocze przystąpiły do prac rozbiórkowych i przygotowania terenu pod budowę bloków 16a i 16b, u zbiegu ul. Marszałkowskiej i Litewskiej, przeznaczonych na rozszerzenie pomieszczeń dla mieszczącego się tu szpitala dziecięcego.

Przy budowie osiedla mieszkaniowego na Ochocie główne nasilenie prac w pierwszej połowie bm. skierowane było na przygotowanie szerokiego frontu robót dla budowy nowych bloków mieszkalnych przy ul. Grójeckiej.

Na Starym Mieście prace koncentrują się obecnie na Rynku, który jest jednym wielkim placem budowy. Zainstalowano tam dźwig wieżowy o nośności 6 ton, który znacznie przyspieszy odbudowę zabytkowych kamieniczek po stronie Barsa. Roboty na tym odcinku były opóźnione wskutek konieczności dodatkowego wzmocnienia fundamentów dwukondygnacyjnych piwnic gotyckich, a także wskutek prowadzonych w niektórych rejonach badań historycznych.

O rozmachu prac na osiedlu Grochów I, budowanym systemem potokowym, świadczy fakt, że w ostatnich dniach rozpoczęto przygotowywanie wykopu pod 33-ci budynek w tym roku.

Wielki ośrodek zdrowia oddali w pierwszej połowie bm. do użytku robotnicy budujący Młynów. Przystąpiono tu równocześnie do wykonywania wykopów pod 4 dalsze bloki.

Perspektywy rozwojowe przemysłu samochodowego w ZSRR

Wybitny uczyony radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR — Eugeniusz Czudakow stwierdza na łamach dziennika „Litieraturnaja Gazieta”, że radziecki przemysł samochodowy osiągnął poważne sukcesy.

Przed rewolucją — stwierdza on — nie było w Rosji przemysłu samochodowego. W latach pięćdziesiąt stalinowskich rozwiązano skomplikowane zadanie zorganizowania masowej produkcji samochodów. Już w roku 1932 produkowano przeszło 25.000 samochodów, w roku 1933 — 50.000, a w roku 1937 — przeszło 200.000. Pod względem produkcji samochodów ciężarowych ZSRR zajmował wówczas drugie miejsce na świecie, wyprzedzając Anglię, Francję i Niemcy.

Obecnie w Związku Radzieckim produkuje się w ogromnych ilościach nowoczesne, doskonałe samochody. W piątą pięćdziesiąt rozpoczęła się produkcja wielu nowych typów samochodów z nowoczesnymi silnikami dieslowskimi oraz o napędzie gazowym, jak również z silnikami benzynowymi. Inżynierowie radziecy przeprowadzili szereg prac, dzięki którym zużycie paliwa w benzynowych silnikach samochodowych zmalało o 15—30 proc.

Eugeniusz Czudakow wskazuje również, że przed pracownikami przemysłu samochodowego stoi m. in. zadanie stworzenia zamiast tłokowego silnika spalinowego — turbin gazowych oraz samochodowych motorów elektrycznych. Produkcja samochodowych motorów elektrycznych nabiera szczególnej wagi w związku z ogromnymi zasobami energetycznymi, którymi dysponować będą miasta radzieckie po zakończeniu budowy gigantycznych elektrowni wodnych.

Jotpe.



Toruń — Gmach Collegium Minus

(Fot. H. Zawadzki)

UMK w oparciu o społeczeństwo całego Pomorza. Notowano rzeczywiście piękne przykłady współpracy.

To co osiągnięto w ciągu ośmiu lat — nie jest zasługą jednostek. Jest to zasługa całego Pomorza. Z odległych kątów ziemi od Torunia po Olsztyn i po Szczecin — przesyłano książki i cenne przyrządy. Instytucje wyprzedzały się w świadczeniu pomocy. Był to najtrudniejszy, pionierski okres rozbudowy UMK. Chwile te minęły — lecz pamięć ich trwa. Trwa także coś więcej niż pamięć. Nie ma chyba miasta i gminy w tej polaci kraju, która nie przysłałaby Uniwersytetowi — młodzieży. Liczba studiujących na wydziałach Uniwersytetu Mikołaja Kopernika wzrosła z ok. półtora tysiąca we wstępnym roku — do ponad trzech tysięcy w chwili bieżącej. Starajmy się docenić wymowę tych liczb...

OGNIŚKO NAUK PRZYRODNICZYCH

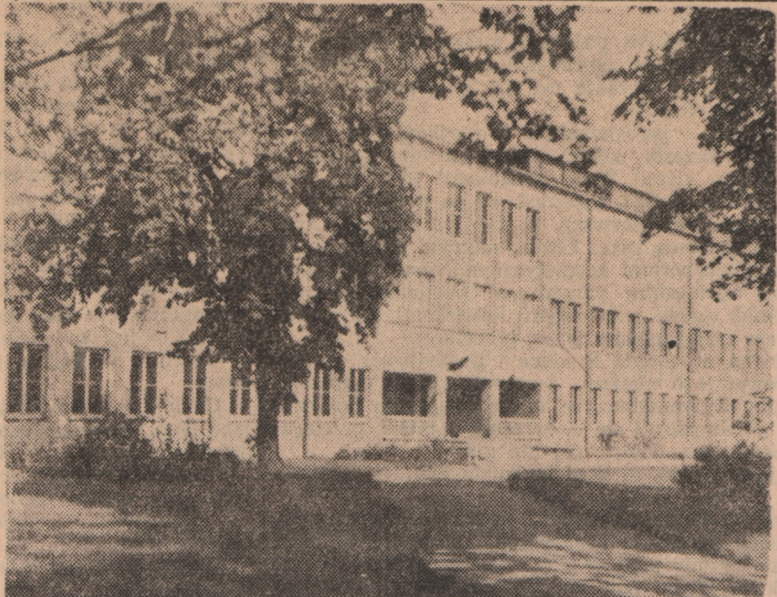
Powstawały nowe gmachy naukowe. Pierwszy z nich — to Biblioteka Uniwersytecka im. M. Kopernika, nowoczesny, doskonale wyposażony gmach. W latach 1945—1948 z terenu całego Pomorza, Pomorza Zachodniego, Warmii i Mazur — spływały tu na wpół zniszczone księgozbiory. Ekspedycje kustoszów toruńskich grzebały w zgłiszczach wojny i znajdowały w nich cenne księgi, archiwalia, starodruki, — cenne ziarna pokoju. Tak trafiono na słynną mapę Lubinusa — na dokumentarną etnografię, historię, księgozbiory naukowe. Było to konsekwentne i uparte gromadzenie dóbr naukowych. Z tych sił zapłonęło ognisko młodej Almae Matris i po dziś dzień strzela jasnym, wysokim płomieniem.

Rozwój nauk matematyczno-przyrodniczych na UMK — spowodował konieczność wybudowania następnych gmachów. Tak powstało Collegium Chemicum i Collegium Physicum. Jest to kompleks pracowni naukowych, które swoją liczbą i jakością — mogą realizować współzawodnictwo z wszystkimi urządzeniami tego rodzaju w kraju. Toruń stał się jednym z głównych ośrodków szkolenia kadr naukowych dla przemysłu i to nie tylko w skali Pomorza. Nauka na realnych podstawach (dzięki nowoczesnym urządzeniom i laboratoriom) mogła podjąć współpracę z przemysłem w dziedzinie badań chemiczno-fizycznych. Osiągnięto piękne wyniki, o których wy-czerpująco mówił ostatnio prof. Wi-

rozwój tej placówki, wyposażenie jej w nowoczesną kamerę Schmidta, lustra paraboliczne i inne przyrządy. Wiele z nich buduje się sposobem gospodarczym i jest to szkoła sprawności życiowej dla młodych astronomów. Pracami w obserwatorium kieruje prof. dr Dziewulski, który w ub. roku powołany został do Polskiej Akademii Nauk. Współpracuje on z prof. dr. Wilhelmą Iwanowską (katedra astrofizyki).

PROMIENIOWANIE WZRASTA...

Rozwój nauk przyrodniczych na UMK jest w harmonii z rozwojem innych dyscyplin naukowych. Wiele cennego materiału na ten temat dostarczyła sprawozdawcom ósma inauguracja roku akademickiego. Stała ona pod znakiem jednoczenia się we Froncie Narodowym. Wszystkie kółka tej wielkiej maszyny naukowej pracują dla Frontu Narodowego, jego patriotycznych i rozwojowych celów. Jak wielkim warsztatem naukowym jest młoda Alma Mater w Toruniu świadczy fakt, że w ub. roku akademickim 323 osoby ukończyły Wydział Humanistyczny, 110 osób — matematyki, fizyki, chemii, 265 studentów — Wydział Prawa. Ogłoszono kilkadziesiąt publikacji naukowych na wszystkich wydziałach. Jest to istota promieniowania, wkład w ogólne wartości nauki polskiej. Zainicjowane przez Uniwersytet w Toruniu sesje naukowe studentów — w coraz szerszym i lepszym zakresie spełniają



Toruń — Biblioteka Uniwersytecka

(Fot. H. Zawadzki)

Zbrodnia sądowa w USA mobilizuje opinię świata

Aby podnieć histerię wojenną poświęcono dwoje niewinnych ludzi

Opinia światowa poruszona jest sprawą Juliusza i Ethel Rosenberg. Chodzi o obywateli amerykańskich, skazanych 5 kwietnia 1951 r. przez sąd Stanów Zjednoczonych na śmierć rzekomo za szpiegostwo. Od 18 miesięcy przebywają Rosenbergo wie w „celach śmierci” oświatowego więzienia Sing-Sing. Dnia 25 lutego 1952 r. sąd apelacyjny zatwierdził wyrok, a Sąd Najwyższy USA odrzucił niedawno wniosek obrony o rewizję procesu. Jednakowoż nadal trwa walka o uratowanie życia dwojga niewinnych ludzi.

Revizji procesu Rosenbergow domagają się tysiące ludzi zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Europie. Z całego świata napływają do Waszyngtonu protesty przeciw wyrokowi. Wśród licznych głosów w tej sprawie uwagę zwraca list Howarda Fasta, zamieszczony w „Humanite”. Znany powszechnie autor amerykański pisze m. in.: „Wzywam tych, którzy miłują pokój, aby wysłali listy i telegramy na ręce prezydenta Stanów Zjednoczonych, domagając się od niego uchylenia wyroku śmierci, wydanego na Rosenbergow. Rosenbergo wie nie mogą umrzeć. Gdyby umarli, wiele nadziei i marzeń ludzkich zginęłoby razem z nimi”.

Dlaczego wyrok na Rosenbergow zmobilizował opinię światową? Dlaczego proces przeciwko skromnemu amerykańskiemu technikowi i jego małżonce wywołał tyle oburzenia?

Odpowiedź na powyższe pytania znajdziemy, zapoznając się z przebie-

giem tego procesu, mającego znamiona ukartowanej przez rządowe czynniki amerykańskie zbrodni sądowej. Otóż akt oskarżenia zarzuca Rosenbergom szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa, w szczególności dostarczenie zagranicy informacji o bombie atomowej.

Oskarżonym jednak niczego nie udowodniono. Prokurator zapowiedział powołanie 118 świadków, w skład których mieli wejść słynni naukowcy. Faktycznie powołał tylko 20 świadków, z których żaden nie był naukowcem. Główni świadkowie, niejacy Dawid i Ruth Greenglass, przyznali, że sami brali udział w tzw. „spisku”. Za złożenie zeznań zostali wynagrodzeni w ten sposób, że Ruth Greenglass w ogóle nie wytoczono procesu, a mąż jej, który zeznał, że „zabrał szczegóły dotyczące bomby atomowej w Los Alamos”, otrzymał tylko 15 lat więzienia. Na podstawie tych dwojga świadków oraz wskutek założeń prokuratora, że Rosenbergo wie jako komuniści muszą być szpiegami, zapadł wyrok śmierci.

Warto podkreślić jeszcze jeden szczegół, który uwypukla absurdalność oskarżenia. Świadek Greenglass stwierdził, że otrzymał od Rosenbergow naukowe informacje o bombie atomowej i że się ich wyuczył na pamięć. No i że wskutek tego Stany Zjednoczone straciły „monopol atomowy”. Greenglass posiada tylko średnie wykształcenie. Jeżeli sobie uprzymnimy, że nie ma na świecie uczono, który byłby w stanie zapamiętać nader skomplikowane szczegóły techniczne i formuły chemiczne dotyczące fabrykacji bomb atomowych, to od razu tracą twierdzenia świadka Greenglassa wszelką wartość.

W rzeczywistości udowodniono J. i E. Rosenbergom tylko tyle, że czytali „New York Daily Worker”, że byli czynnymi związkowcami, że mieli u siebie w domu apel uchodźców hiszpańskich itd. Wyrok zapadł niewinnie. Cel tej haniebnej zbrodni sądów amerykańskich, które mają na swym sumieniu Sacco i Vanzetti'ego, ofiarę rasizmu Mac Ghee i tylu innych, ujawnił jeszcze dnia 22 lipca 1951 r. dziennik „National Guardian”, pisząc: „Rosenbergo wie są ofiarami stuprocentowej prowokacji politycznej w obronie przygotowań do wojny, kiedy ofiary są koniecznie potrzebne rządowi, aby za wszelką cenę uciszyć opozycję”.

Poświęcono dwoje niewinnych ludzi, aby podnieć histerię wojenną w interesie monopolistycznego kapitału i przemysłu wojennego.

Dwa światy i dwa wyniki Komu potrzebne były WYBORY W GRECJI

W krajach demokracji ludowej i w Niemieckiej Republice Demokratycznej ogłoszone zostały wyniki wykonania planów gospodarczych w ciągu trzech kwartałów 1952 r.

Według tych danych produkcja globalna w porównaniu z trzema kwartałami 1951 r. wzrosła w Polsce i Czechosłowacji o 21 proc., w Rumunii — o 25,1 proc., na Węgrzech — o 24,3, w Bułgarii — o 17 proc., w Albanii — 50 proc., w Niemieckiej Republice Demokratycznej o 18 proc. W całości w ciągu roku masa produkcji przemysłowej w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech wzrosła o 22—25 proc., w Albanii o przeszło 80 proc. Szczególnie rozwinął się w tym czasie ciężki przemysł. Szybkie tempo rozwoju przemysłowego najdobitniej świadczy, że narody krajów demokracji ludowej, pod kierunkiem komunistycznych i robotniczych partii, pomyślnie rozwiązują zadania socjalistycznego uprzemysłowienia.

Znaczące sukcesy osiągnięto również w dziedzinie rolnictwa. Cyfrowe dane wykazują, że spółdzielnie

produkcyjne na ogół mają wyższy urodzaj niż indywidualne gospodarstwa. W ciągu roku sprawozdawczego wzrosła poważnie mechanizacja rolnictwa.

Pomyślnie wyniki osiągnięto we wszystkich dziedzinach kultury. Wzrosła ilość uczących się w szkołach i wyższych zakładach naukowych, zwiększa się nakład książki, gazet, w miastach i wsiach powstały nowe biblioteki, kina i domy kultury.

Należy tu podkreślić, iż powyższe osiągnięcia zdobyte zostały dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Możliwie jak najtańsza i pierwszorzędna techniczna pomoc stanowi jeden z ważnych czynników, które przyczyniają się do ekonomicznego rozwoju krajów demokracji ludowej.

Osiągnięciami takimi nie może pościć się obóz kapitalistyczny. Według danych Statystycznego Biuletynu ONZ produkcja przemysłowa w Stanach Zjednoczonych w pierwszych trzech kwartałach bieżącego roku zmniejszyła się o 5 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r. W Anglii o 8 proc., a w Belgii, Danii, Holandii i Szwecji spadek produkcji wynosi od 1—7 proc.

Dwa światy i dwa różne wyniki. Dowodzi to, że linia rozwoju ekonomicznego kapitalizmu jest to linia kryzysu i dreptania na miejscu, podczas gdy linia rozwoju ekonomiki ZSRR i innych krajów obozu socjalistycznego jest to linia nieustannego podnoszenia się wzwyż.

Na wiosnę 1947 r. Truman zadeklarował pomoc Grecji, rzekomo bowiem „w kraju tym zagrożona była wolność”. Skutki tej „pomocy” wykazały minione 5 i pół lat. Amerykanie i Anglicy wydali w małej Grecji 5 miliardów dolarów tylko po to, by narzucić jej wolność wyzysku i grabieży, by kraj stał się amerykańską kolonią rządzoną amerykańskim prawem korupcji, nędzy i wojny.

„W Grecji spotyka się Amerykanów na każdym kroku. Zasiadają na odpowiedzialnych stanowiskach w handlu, przemyśle a nawet w rządzie. Nikogo nie zwiedzi oszukańczy tytuł „doradcy”, pod którym kryją się Amerykanie kontrolujący kraj.” Ta charakterystyka „wolnej” Grecji pochodzi od James Payne, korespondenta londyńskiego tygodnika „The Recorder”. Jego szczerze wynurzenia wywodzą się zapewne z zawiści, Anglicy bowiem muszą w Grecji ustępować placu swym poratymcom zza Oceanu.

„Grecja ma ostatnio najniższy poziom życiowy w Europie” — pisał niedawno faszystowski dziennik ateński „Kathemerini”. Jest to zarówno skutek dobrodziejstwa planu Marshalla, jak i polityki wewnętrznej rządu Plastirasa. Według oficjalnych danych 55, a w rzeczywistości 75 proc. wydatków przeznaczonych jest na cele wojenne. Podatki w porównaniu z 1951 r. wzrosły o 55 proc., a liczba bezrobotnych osiągnę-

ła 450 tys. 21,6 proc. dorosłej ludności powołano pod broń, co stanowi najwyższy procent w krajach agresywnego paktu atlantyckiego.

Kraj został zrujnowany gospodarczo, wciągnięto go do paktu atlantyckiego. Armie oddano pod rozkazy generała dżumy Ridgwaya, zmontowano wojenny trójkąt: Ateny — Ankara — Belgrad. 20 tys. patriotów wtrącono do więzień i obozów koncentracyjnych, mimo protestów całej postępowej ludności zamordowano Belojannisa.

Ten plan współpracy amerykańskiego imperializmu i jego monarcho-faszystowskich sługusów okazał się niewystarczający. Ambasador Stanów Zjednoczonych, Peurifoy, by utrwalić władzę Departamentu Stanu, chce widzieć w Grecji rząd „silny” i parlament „bez lewicy”. Dlatego premier Plastiras oświadczył 10 października, że nie zdołał wypełnić swego programu, rozporządza bowiem zbyt nikłą większością w parlamencie. Dlatego w Grecji odbyły się 16 listopada trzecie w ciągu trzech lat wybory, zaledwie w 14 miesięcy po poprzednich, choć normalnie, zgodnie z konstytucją, powinny one nastąpić dopiero po dwóch latach.

Walka z lewicą w reakcyjnym parlamencie greckim ma już swoją historię. W marcu 1950 r. mimo terroru zostało wybranych 18 posłów bloku demokratycznego, popieranym przez działające nielegalnie partie komunistyczną i agrarną. Trwały rząd nie został utworzony. 9 września 1951 r. odbyły się nowe wybory w oparciu o nową, jeszcze bardziej reakcyjną ordynację wyborczą, która miała uniemożliwić udział demokratów w parlamencie. Pomimo wzmoczonego terroru wyborczego siły lewicy, zjednoczone w EDA, otrzymały 10,5 proc. ogólnej liczby głosów i wybrały 10 deputowanych spośród kandydatów przebywających w więzieniu. Oczywiście mandat ich unieważniono. Naród grecki miał jednak swych przedstawicieli w parlamencie faszystowsko-reakcyjnym. Ośmiu bowiem deputowanych zajęło miejsca przebywających w więzieniu.

Trzecie z kolei od 1951 r. wybory poprzedziły nie notowane dotychczas przesładowania myślących demokratycznie obywateli oraz postępowych organizacji i partii. Rząd Plastirasa rozwiązał postępową organizację młodzieży „Edne” i zesłał do obozu koncentracyjnego jej sekretarza Paraskevopolosa. Dwoma wyrokami śmierci zakończył się terrorystyczny proces wojskowy przeciw oficerom lotnictwa, zamordowany został generalny sekretarz greckiej partii agrarnej — Kostas Gavrilidis.

Pomimo jednak przesładowań wszystkie demokratyczne siły skupiły się wokół EDA, formując front narodowy, którego program głosił m. in. „całkowite odrzucenie reżimu amerykańskiego, odseparowanie się od świata amerykańskiego niewolnictwa, pozytywny i aktywny udział w obronie pokoju”.

Ostatnie wybory przyniosły klęskę „liberalnym demokratom” Plastirasa. Otrzymał on 300 tys. głosów, mniej niż w 1951 r. Do władzy doszło stronnictwo gen. Papagosa, który oficjalnie z polecenia króla Pawła, a w rzeczywistości ambasadora

Peurifoy'a, tworzy nowy rząd. Fakty te nie mają jednak istotnego znaczenia. W Grecji bowiem, jak skonstatował szef amerykańskich sztabów — gen. Bradley, „wszyscy politycy chętnie nam służą i nie ma zasadniczej różnicy między Plastirasem a Papagosem”. Tak więc zmieniły się tylko strony tej samej dolarowej monety.

Pozornie życzeniom Departamentu Stanu stało się zadość. Dzięki skrajnie antydemokratycznemu większościowemu systemowi wyborczemu stronnictwo Papagosa, pomimo, że otrzymało tylko 54 proc. głosów, dyktuje w parlamencie bezwzględna większością 241 na 300 mandatów. EDA, choć głosowało na nią 11 proc. wyborców, czyli więcej niż w poprzednich wyborach, nie otrzymała ani jednego mandatu. Zdawałoby się więc, że „będzie rząd silny i parlament bez lewicy”. W rzeczywistości jednak sytuacja nie uległa zmianie.

Stało się tak dlatego, ponieważ źródłem kryzysu politycznego, jaki przeżywa amerykańska dyktatura w Grecji, jest sam walczący o wolność naród. I dlatego właśnie Amerykanie trzy razy w ciągu trzech lat musieli się uciekać do wyborów, nie mogąc utworzyć parlamentu, który zapewniłby trwałość rządu. Naród grecki w dalszym ciągu zespała swe siły w walce przeciw sługosom imperializmu amerykańskiego, w walce o wolność, o pokój, o rząd prawdziwie demokratyczny. Na czele tej walki stoją partie komunistyczna i agrarna. Pomimo wysiłków wrogiej propagandy monarcho-faszystów, zaufanie całego narodu do tych partii nie tylko nie słabnie, lecz stale się zwiększa. N. A.

Najbliższe premiery w teatrach stołecznych

Teatry stołeczne przygotowują szereg nowości repertuarowych: Państwowy Teatr Polski opracowuje prapremierę sztuki H. L. Morstina o Mikołaju Reyu pt. „Polacy nie gęsi”.

„Wujaszek Wania” Czechowa — to najbliższa premiera jaką ujrzymy na scenie Teatru Kameralnego.

Państw. Teatr Powszechny przygotowuje wystawienie dwóch komedii Al. Fredry „Cudzoziemszczyzna” i „Zręczność i przekora”. Sztuki te grane będą w ramach jednego spektaklu.

Następną premierą Państwowego Teatru „Ateneum” będzie sztuka Herb Tanka „Południk 49”. Na scenie Państwowego Teatru Nowego grana będzie komedia Beaumarchais „Cyruulik sewilski”.

Teatr Narodowy wystawi „Zemstę” A. Fredry.

Sztukę Gorbatowa „Młodość ojców” przygotowuje Państw. Teatr Nowej Warszawy. W Państw. Teatrze Ludowym prowadzone są próby innej granej dotychczas w Polsce znakomitej komedii Al. Ostrowskiego „Kołn ma cztery nogi a też się potknie”. W Teatrze Domu Wojska Polskiego najbliższą premierą będzie sztuka M. Gorkiego „Wassa Żeleznowa”.

Odżyją na scenie świetlicowej stare tańce śląskie

CIESZYN (Most) Doskonali zespół taneczny „Konsumu Robotniczego” i Fabryki M2 w Cieszynie, występujący pod kierunkiem ob. Marcinkowej postanowił wprowadzić do swego repertuaru tanecznego zapomniane tańce śląskie, szczególnie z okręgu beskidzkiego trójwsi: Istebnej, Jaworzynki i Konikowa. W tym celu kierownictwo zespołu nawiązało już kontakt z znanym zbieraczem pieśni i tańców śląskich, prof. Taciną z Bielska.

Zespół cieszyński znany jest nie tylko na Śląsku, ale także i z licznych występów w głębi kraju. Między innymi kilka razy produkował się również w Warszawie. Poza tym wyjeżdżał z występami do NRD i Czechosłowacji.

Obrazy wiślańskiego malarza zdobyły sobie uznanie na wystawie w Moskwie

Wśród obrazów, jakie wystawione zostały ostatnio na wystawie malarstwa polskiego w Moskwie znalazły się również płótna zmarłego przed rokiem malarza wiślańskiego, Czesława Kuryatty. Obrazy te cieszyły się na wystawie dużym uznaniem widzających, o czym najlepiej świadczy fakt, że radzieckie wydawnictwo „Iskustwo” przygotowało do druku pocztówki z barwnymi reprodukcjami kilku wystawionych obrazów, między którymi znalazły się również prace Kuryatty. Warto przypomnieć, że Kuryatto pozostawił w spuściźnie ponad 2000 obrazów oraz wiele setek sztychów, szkiców, rysunków oraz artystycznych afiszy i projektów okładek. (most)

Remont ratusza wrocławskiego został ukończony

We Wrocławiu zakończono prace związane z remontem pięknego zabytku średniowiecznej architektury — wrocławskiego Ratusza. Współpraca architektów i historyków sztuki w oparciu o dawne plany, obrazy i fotografie umożliwiła przywrócenie Ratuszowi jego pierwotnego wyglądu.

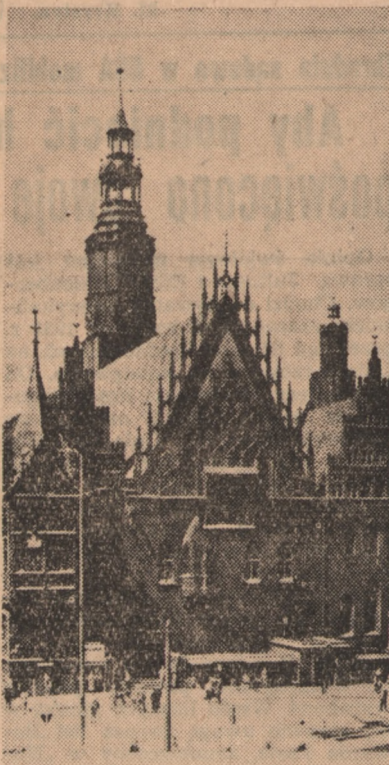
Ratusz wrocławski wzniesiony został pod koniec wieku XIII. Okres świetności Wrocławia w wiekach XV i XVI przyniósł Ratuszowi formy późnogotyckie zachowane do dziś. W następnych wiekach — renesans i barok wnieśli nowe elementy w architekturę Ratusza wrocławskiego — postaci portali, wykuszów, obramowań okien itp.

W czasie ostatniej wojny zabytkowy Ratusz doznał poważnych uszkodzeń.

Wkrótce po zakończeniu działań wojennych przystąpiono do zabezpieczenia zabytku. W latach 1947 — 1948 odbudowano zniszczone sklepienia i odmalowano wnętrza. W Ratuszu znalazło siedzibę Muzeum Historyczne miasta Wrocławia.

W roku 1950 podjęto przy Ratuszu roboty konserwatorskie zakrojone na szeroką skalę. Odsonięto całkowicie spód tynku ściane fasady wschodniej, przywracając pierwotny jej wygląd, układ cegieł w tzw. „wątku polskim”. Obu szczytów fasady zachodniej przywrócono wygląd zatracony dopiero w XIX wieku. W wyniku żmudnych badań nad wyglądem Ratusza odtworzono zniszczone rzeźby fasady wschodniej. Prace remontowe, które obecnie zostały zakończone naprawiły uszko-

żenia fryzów figuralnych fasady południowej.



Odbudowa Ratusza wrocławskiego prowadzona była z ramienia władz konserwatorskich oraz Społecznego Komitetu Odbudowy Ratusza Wrocławskiego.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

59

— O pomoc?
— Właśnie! Pragnąłbym pożyczyć maszynkę elektryczną — na poczekaniu znalazł usprawiedliwienie dla swej nieoczekiwanej wizyty — wydaje mi się, że posiada ją pani w swym gospodarstwie!
— Posiadałam! — sprostowała z uśmiechem i ze stojącego koło stołu krzesła zdjęła leżące na nim gazety — Proszę, niech pan siada! Zaraz poszukam! Pierwsze lody zostały przelamane. Usiadł, rozejrzał się po pokoju, w którym znalazł się po raz pierwszy. W każdym szczególe znać było troskliwą, kobiecą rękę. Łóżko, nakryte śnieżno-białą kapą toaletką z przyborami kosmetycznymi, mały kredensik, schowana za niebieskim parawanem kuchenska gazowa. W oknie firanki, spięte jedwabnymi kokardami. Na niskiej szafie dwie, czy trzy figurki z taniej porcelany.
Tulewiczówna otworzyła kredens i pochyliwszy się po ciele penetrowała jego wnętrze. Szczurek zapalił papierosa.
— Zupełnie zapomniałem, że swoją maszynkę pożyczylem koleźce — tłumaczył się — wracam z biura, przewracam całe mieszkanie, nigdzie jej nie ma!
Jak pan ją pożyczył, to skąd by miała być? — zaśmiała się głośno.
— Oczywiście! Pomyślałem więc, że zwrócę się do pani, bo mam trochę pracy, to zrobię sobie szklankę herbaty. Chyba mi nie weźmie pani za złe, że pani przeskodziłem?
— Ale skąd! Wcale pan mi nie przeszkodził! Właśnie

wzięłam się trochę za zmywanie i ... O, proszę, wiedziałam, że musi tu być!

Wyprostowała się szybko, obracając ku Szczurkowi zaróżowioną, świeżą twarz.

— Ile na niej kurzu! I zdaje się, że zepsuta!

Wstał i zbliżył się do niej. Wystarczył mu jeden rzut oka, by zorientować się, że maszynka jest w idealnym porządku. Wziął ją z rąk Tulewiczówny, przyjrzał się jej uważnie i zakomunikował.

— Rzeczywiście, przepaliła się spirala! Nie ma pani kawałka druciku?

Przystawiła do kredensu krzesło, weszła na nie i sięgnęła po pudełko, stojące na jednej z górnych półek. Była bez pończoch, na nagich łydkach, pod gładką, lśniąca skórą wyraźnie uwydatniały się mięśnie.

— O, może tu pan znajdzie!

Postawił pudełko na stole i począł przerzucać jego zawartość. Guziki, szpulki, parę zatrasków, złamany ołówek, temperówka, zardzewiały klucz, resztki jakiejś książki...

— Cały magazyn! — zawołała, stojąc na krześle — Tylko tego, co potrzebne to nie ma, prawda?

Popatrzył w górę na jej uśmiechniętą twarz.

— Kto tak powiedział? Właśnie, że i drut się znalazł!

— To w porządku, niech się pan wobec tego bierze do pracy!

Chciał jej pomóc zejść z krzesła, ale odsunęła delikatnie jego dłoń i zeskoczyła na podłogę. Na ułamek sekundy znalazła się tuż przy nim. Na czole poczuł muśnięcie jej włosów.

— Ciekawa jestem, czy pan sobie z nią poradzi! — zapytała — Ja wam w ogóle nie podejmowała się tej roboty!

— Drobiazgi! — zbagatelizował — Za parę minut będzie po remoncie!
Usiadł, wydobyl z kieszeni szczyryk, odkręcił pierwszą śrubkę...

Wstał i począł wędrować po pokoju. Koło drzwi przystanął. Nasłuchiwał. Tulewiczówna była u siebie. Słyszał dochodzące z jej pokoju szeżekanie naczyń. Żona tramwajarza śpiewała piosenkę z ciągle powtarzającym się refrenem „Przybądź do mnie, dam ci kwiat paproci”... Fałszowała niemiłosiernie.

Szczurek spojrział w stronę okna. Zapadł już zmierzch.

Cicho otworzył drzwi. W korytarzu wiał zapach smażonych placków kartoflanych. Dobiegał z pokoju, w którym mieszkał tramwajarz wraz z rodziną. W pokoju kreślarsza było ciemno, widocznie ani on, ani jego żona nie wrócili jeszcze z pracy.

U Tulewiczówny paliło się światło. Sączyło się wąską szparą w drzwiach i padało na podłogę korytarza.

Szczurek stał przez chwilę bez ruchu.

„Psiakrew! — myślał — Idiotyczna sytuacja! Po co w ogóle mówiłem mu o tej Tulewiczównie?”

Chciał się cofnąć, ale nagle zmienił decyzję. Spróbować można. Zamieni z nią kilka słów, zorientuje się czy warto na tę drogę liczyć. Jeśli nie to wówczas da spokój.

Obciągnął marynarkę, sprawdził, czy ma w kieszeni klucz od pokoju, podszedł do drzwi Tulewiczówny. Zapukał.

Szeżekanie naczyń momentalnie ucichło.

— Proszę...

Nacisnął klamkę.

Tulewiczówna wycierała naczynia. Stojąc na środku pokoju zdziwionym wzrokiem przypatrywała się sąsiadowi. Wyglądała schludnie i ponętnie. Była w rannych pantoflach z niebieskimi pomponami i w czystym, wykrochmalonym fartuszkowi, ściśle opinającym jej biodra.

Szczurek zatrzymał się w progu.

— Bardzo przepraszam za najazd — ukłonił się szarmancko — ale chciałbym prosić sąsiadkę o pomoc...

Odstawiła na stół trzymaną w dłoni szklankę i wycierając ręce w lnianą ściereczkę — uniosła ze zdziwieniem brwi.

LISTOPAD
27
CZWARTEK
DZIS:
Waleriana
JUTRO:
Zdzisława

Bydgoski MHD wzorem wrocławskiego wprowadza sprzedaż na zamówienie

Nowe udogodnienie dla kobiet pracujących

Przed kilkoma tygodniami — jak się dowiedzieliśmy — w sklepach artykułów spożywczych MHD we Wrocławiu wprowadzono nową formę sprzedaży tzw. „sprzedaż na zamówienie”. Zwróciliśmy się więc do Wydziału Handlu MHD w Bydgoszczy z interwencją o wprowadzenie podobnej formy sprzedaży w sklepach bydgoskich.

Po tygodniu otrzymaliśmy wiadomość, że MHD po przeanalizowaniu możliwości, w najbliższych dniach uruchomi jeden sklep, który prowadzić będzie sprzedaż na zamówienie. Będzie nim sklep przy Al. 1 Maja 58, który jest stosunkowo duży i posiada odpowiednie urządzenie i magazyn.

Wprowadzenie nowej formy sprzedaży będzie niewątpliwie dużym udogodnieniem przy czynieniu zakupów przez kobiety pracujące. Technika nowej sprzedaży wyglądać będzie w sposób następujący. Idąc do pracy pisemnie zamawiać będziemy artykuły spożywcze z jednoczesnym

uregulowaniem należności, odbiór zaś towarów nastąpi po ukończeniu zajęć zawodowych.

Wprowadzenie nowej formy sprzedaży w większej ilości sklepów MHD jest w chwili obecnej niemożliwe ze względu na szczupłe pomieszczenia większości placówek MHD. Mamy nadzieję, że Wydział Kwaterunkowy przyjdzie z pomocą Dyrekcji MHD i przydzieli odpowiednie lokale, co ułatwi jej uruchomienie dalszych punktów tego rodzaju sprzedaży.

Apelujemy ze swej strony, aby ze sprzedaży na zamówienie korzystały wyłącznie kobiety pracujące. (S).

Wzmacnia się praca kulturalno-oświatowa wśród rzemiosła

W lokalu WK SD w Bydgoszczy odbyło się posiedzenie podkomisji powołanej przez Komisję Porozumiewawczą ZSP i Rzem. i Izby Rzemieślniczej dla omówienia i ustalenia pracy kulturalno-oświatowej wśród rzemiosła uspołecznionego i indywidualnego.

W posiedzeniu wzięli udział: kierownik Delegatury ZSP i Rzem. Jan Orłowski, prezes Izby Rzemieślniczej poseł Nahajowski, dyr. Izby Rzemieślniczej Jabłczyński, kier. Wydz. Ekonomicznego WK SD Chmielewski, instruktor Wydziału Propagandowo-Szkoleniowego WK SD M. Bonna oraz referenci Izby Rzemieślniczej Ciszek i Banach.

Komisja, po przeanalizowaniu dotychczasowej pracy na odcinku kulturalno-oświatowym ustaliła, że celem nawiązania ścisłej współpracy i powiązania rzemiosła indywidualnego z uspołecznionym, zorganizuje się wycieczki rzemieślników indywidualnych do wzorcowych spółdzielni rzemieślniczych dla zapoznania się z warunkami pracy w spółdzielniach.

Postanowiono dalej, iż wykorzystywane będą istniejące przy spółdzielniach rzemieślniczych zespoły artystyczne dla obsługi zebrań i akademii rzemieślniczych. Ustalono iż w grudniu na wszystkich zebraniach ogólnych rzemiosła indywidualnego na terenie naszego województwa wygłoszone będą referaty na temat „Znaczenie XIX Zjazdu KPZR dla Polski”. Referaty te wygłoszą prelegenci SD.

Dla koordynacji tych zadań powoła się komisje składające się z przedstawicieli rzemiosła indywidualnego, uspołecznionego i komórek terenowych SD. Zadaniem tych komisji m. in. będzie: sporządzenie planu pracy dla prac kulturalno-oświatowych oraz kontrola wykonania postanowionych zadań.

Inicjatywę tę należy powitać z uznaniem, dopomoże to bowiem w dużej mierze do ożywienia jeszcze w większym stopniu prac kulturalno-oświatowych jako jednej z form podniesienia świadomości społeczno-politycznej wśród rzemiosła. (J. Ch.)

Obiady „na wynos” zdobywają konsumenta

Począwszy od 15 bm. we wszystkich jadłodajniach i restauracjach Bydgoszczy wprowadzono tzw. obiady „na wynos”. Ta pozytywna innowacja zdobywa sobie z każdym dniem coraz większą ilość konsumentów.

Procedura otrzymywania obiadów „na wynos” przedstawia się następująco: Po ustaleniu wybranego przez konsumenta obiadu i określeniu ceny z kierownictwem jadłodajni należy wykupić kartę abonamentową, uprawniającą do korzystania z obiadów. Kartę tę można wykupować każdego dnia miesiąca i na dowolną ilość obiadów.

W związku z wzrostem produkcji w zakładach zbiorowego żywienia rozwinęła się ostatnio produkcja wyrobów garmazerskich również „na wynos”. Na tym polu produkuje „Kujawianka”, rozporządzająca bogatym asortymentem tych wyrobów.

Najlepsza młodzież miast i wsi staje do zaciągu pionierskiego

Napływające z terenu całego kraju dalsze meldunki donoszą o dużym naptwie młodzieży do zaciągu pionierskiego. Najlepsza młodzież — synowie robotników i chłopów dając wyraz swej patriotycznej postawie zgłaszają się do zaciągu, aby stanąć na najtrudniejszych odcinkach pracy w przemyśle węgelnym i metalowym — w pierwszej linii walki o Plan 6-letni, o potęgę Polski Ludowej.

Z woj. bydgoskiego wyjechała ostatnio trzecia z kolei grupa młodych ochotników zaciągu pionierskiego przeważnie robotników oraz synów małych i średniolich chłopów. Ochotnicy po 6-tygodniowym przeszkoleniu rozpoczną szaczną pracę w górnictwie.

Komunikat Zespołu Poselskiego woj. bydgoskiego

Prezydium Zespołu Poselskiego woj. bydgoskiego zawiadamia, że od dnia 26 bm. czynne jest Biuro Poselskie przy ul. Unii Lubelskiej nr 17 i p, pokój 21, tel. 14-33.

Odprawa delegatów na IV Krajowy Zjazd TPPR

W dniach 6 i 7 grudnia obradować będzie w Warszawie IV krajowy zjazd TPPR, który podsumuje działalność i dorobek Towarzystwa w okresie ostatniego 3-letnia, wytyczając nowe zadania i formę pracy, zatwierdzając nowy statut dla Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W dniu 22 listopada odbyło się w Zarządzie Okręgowym TPPR posiedzenie, w którym wzięli udział delegaci na IV krajowy zjazd z terenu całego województwa. Zebranych delegatów powitał wiceprezes Zarządu Okr. TPPR ob. Z. Wrochno. Referat sprawozdawczy podsumowujący działalność Towarzystwa wygłosił sekretarz Okręgu ob. Mańkowski, po czym nastąpiła ożywiona dyskusja. (P)

„Obrazki z wystawy” Modesta Musorgskiego dla słuchaczy abonamentu „B” i „C”

Czwarty wieczór muzyki rosyjskiej przedstawi słuchaczom koncertów abonamentu B i C dwa utwory nigdy dotychczas w Bydgoszczy nie wykonywane. Będą nimi „Obrazki z wystawy” Modesta Musorgskiego i II Koncert fortepianowy Piotra Czajkowskiego.

„Obrazki z wystawy” — to cykl drobnych utworów fortepianowych, zinstumentowanych później przez Maurice Ravela. Podnieta do napisania utworu była wystawa obrazów malarza-architekta Hartmanna, przyjacela Musorgskiego. Zdaniem muzykologów jest to jeden z najgenialniejszych utworów muzyki rosyjskiej.

II Koncert fortepianowy Czajkowskiego nie osiągnął nigdy popularności i koncertu. Obecnie wydobły z zapomnienia przez Władysława Kedre wywołuje w ośrodkach muzycznych Polski ożywione dyskusje.

Koncert dopełnia tańce poloweckie z op. „Książę Igor” Borodina. Przy publicznej dyrygenckim stanie Olgierd Straszynski. Koncerty odbędą się w czwartek, 27 bm. o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki (abon. C) i w piątek 28 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej (abon. B).

PRENUMERATA CZASOPISM DOWODEM KULTURY

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA
Pomorzanie: Światła w Koor di (15.45, 18 i 20.15).
Polonia: Światła w Koor di (17 i 19.15).
Orzeł: U progu życia (19).
Wolność: Czarodziejski kryształ (16, 18 i 20).
Gry: Muzyka i miłość (16, 18 i 20).
Bałtyk: Dzieci kpt. Gran ta (16 i 19) Ludowe talenty (18).
Mir: Pojedynki (19).
Rozmaitości: Pierwsze skrzydła (w godz. od 16-23).
Fotoplastikon: Śladami Hellady (od godz. 14-21).

WYSTAWY
Muzeum: Reprodukcje (1) Rieplina (codz. godz. 10-16, w środy godz. 12 do 19, w niedziele godz. 10-14).
Pl. Zjednoczenia: Bydłoszcz wczoraj, dziś i jutro.

DIJURY
Dyżur nocny (w godz. 22-8) apteka nr 16 ul. Dworcowa (tel. 24-66) nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

TEATR
ZIEMI POMORSKIEJ
Czwartek: Klub kawalerów (19).
Piątek: Koncert (19.30).

RADIO
PROGRAM LOKALNY
Czwartek 27 listopada
8.00 Utwory Mikołaja Rymskiego-Korsakowa, 13.55 Muzyka i komunikaty, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 „Od melodii do melodii”, 17.15 Aud. dla kobiet, 17.25 Z cyklu „Polska pieśń solowa” — pieśń St. Mentuski, 17.40 Koncert dla żatóg fabryk bydgoskich pt. „Na szlaku przyjaźni”, 18.20 Pogadanka fachowa pt. „Prace przewidziane w sadzie i ogrodzie”.

Toi owo z Bydgoszczy

Zastępca na „chwileczkę”

Uptywa jedna godzina, dwie, trzy... Jednemu z czekających pot perlisty wystąpił na czoło. Drugi szepce do siebie: a moja dyscyplina pracy, co to będzie, co to będzie? Jakąs kobieta jęczy, że to już trzeci raz. Gdzie to się dzieje?

Wszyscy czekają na kasjera Prez. MRN. Wydz. Zdrowia przy ul. Wały Jagiellońskie nr 12. Kasjer wyszedł podobno na chwileczkę, która trwała... tylko kilka godzin. Przez tę małą chwileczkę niektórzy stracili cały dzień roboczy.

A może by tak na te „chwileczki” posadzić przy kasie zastępcę? (Zet - Pe).

Gdzie początek?

W rozmaitych punktach miasta na słupach, płotach i domach rozlepia się różne afisze. „To i owo” zwraca się pod adresem nalepających, aby czynili to dokładniej niż dotychczas.

Zdarza się bowiem, że nowy afisz nalepiony jest na połowie starego, a przechodzień czytający często nie wie, gdzie jest początek afisza, a gdzie koniec. Zdarza się również, że spod nowonalepionego afiszu wystają strzępki czegoś, co prawdopodobnie kiedyś było afiszem.

Warto więc ulepszyć dotychczasowy system nalepiania czyniąc to estetyczniej i dokładniej. (T)

Barkami popłynęły szaly z Bydgoszczy do Warszawy

W pierwszych dniach listopada br. Bydgoska Fabryka Mebli wysłała do Warszawy drogą wodną 150 szaf wyprodukowanych w Bydgoszczy.

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego natrafia na trudności przy otrzymaniu wagonów na przewóz mebli, o które specjalnie trudno jest w okresie jesieni — zimą. Dlatego szczęśliwym okazał się pomysł przesyłki mebli drogą wodną. Jak się okazało sposób ten jest tańszy i wygodniejszy. Przy przewozie koleją blisko 10 proc. mebli ulegało częściowemu uszkodzeniu wskutek mało ostrożnego przetaczania wagonów.

Tymczasem transport wodny wypadki uszkodzenia mebli w większości wyklucza. Przykładem może być ostatni przewóz szaf. Z całego transportu częściowemu uszkodzeniu uległa tylko jedna szafa i to nie podczas drogi, a w czasie ładowania. (S)

Takie warunki należy zmienić!

O lokal dla KZG

Do redakcji nadszedł w tych dniach list pracowników Zarządu Wojewódzkiego Kolejowych Zakładów Gastronomicznych, w którym m. in. czytamy: „Pracujemy w niewłaściwych warunkach. Przy jednym biurku urzęduje 2, a niekiedy nawet 3 osoby. O zabezpieczeniu tajemnicy służbowej nie ma mowy, bowiem biuro nasze po skończonej pracy nie może być zamknięte na klucz... Bardzo prosimy o sprawdzenie stanu rzeczy i interwencję w naszym imieniu”.

Sprawdziłmy. Dane z listu zgodne są ze stanem faktycznym. 52 osoby, które zatrudnione są w biurach ZW KZG przy ul. Dworcowej 67, pracują w dwóch pokojach o łącznej powierzchni 67 m kw. Obliczamy więc: na jednego pracownika przypada 1,28 m kw powierzchni. Rzecz jasna, że w takich warunkach na prawdę trudno pracować, trudno się skupić, gdy przy uchu co kilka sekund słychać stukanie maszyny do liczenia, gdy pomiędzy biurkami przechodzą dzieci i osoby nie należące do zespołu KZG. Tak jest rzeczywiście, bo na domiar wszystkiego jeden z pokoi biurowych jest pokójem przejściowym do mieszkania prywatnego. Z tego też względu po skończonej pracy tegoż pokoju nie może być zamknięte na klucz. Fakt ten koloidalnie przede wszystkim z ustawą o zabezpieczeniu tajemnicy służbowej.

Po raz ostatni o ziołach

„Ziołowe samopoczucie” bydgoszczan niewątpliwie polepszy się

Z pełną satysfakcją stwierdzamy, że notatki nasze dotyczące niedostatecznego zaopatrzenia drogerii MHD w zioła nie okazały się przystawowym „głosem wołającego na puszczyźnie”.

W dniach 14 i 15 bm. z inicjatywy Dyrekcji MHD zorganizowane zostały dwie konferencje z udziałem przedstawicieli Hurtowni Zielarskiej poświęcone omówieniu likwidacji niedoboru ziół w drogeriach bydgoskich.

Konferencje te — sądząc po opiniach sprawozdań nadesłanych nam

przez Hurt. Zielarską — były naprawdę owocne. Najciekawszą niewątpliwie dla naszych Czytelników jest decyzja specjalizacji w zielarstwie czterech drogerii bydgoskich, a mianowicie nr 25 przy ul. Bocianowo 19, nr 38 przy Al. 1 Maja 29, nr 96 przy ul. Dworcowej 14 oraz nr 95 przy ul. Nakielskiej 22. Już od 1 grudnia br. drogerie te będą posiadały pełen asortyment ziół tak jak wzorcowe sklepy H. Z.

Cztery specjalizujące się w zielarstwie drogerie MHD na terenie miasta — to jednak jeszcze mało. Dlatego też — zgodnie ze sprawozdaniem z konferencji z 14 bm. — MHD wyda natychmiast zarządzenie do wszystkich drogerii miasta w sprawie utrzymywania najbardziej chodliwego asortymentu ziół. Hurtownia Zielarska zobowiązała się zaopatrzyć drogerie specjalizujące się w zielarstwie na równi ze sklepami własnymi, aby zaś utrzymać stały kontakt HZ z MHD od 24 bm. inspektorzy analizy rynku Hurtowni Zielarskiej co tydzień będą odwiedzać wszystkie drogerie MHD.

W ten sposób obie zainteresowane instytucje doszły wreszcie do porozumienia, co niewątpliwie odbije się korzystnie na „ziołowym samopoczuciu” mieszkańców naszego miasta. Oczywiście o ile — poza powzięciem — powyższe postanowienia zostaną w pełni zrealizowane! (1052).

Zakończenie III etapu współzawodnictwa pracowników aptek społecznych

W świetlicy Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego odbyła się uroczystość zakończenia III etapu współzawodnictwa pracowników aptek społecznych całego województwa.

Referat omawiający powstanie i rozwój farmacji wygłosił mgr H. Gnatowska, kierownik Apteki Społecznej nr 105 we Wrocławku.

Następnie podsumowano osiągnięcia III etapu współzawodnictwa. Ogółem we współzawodnictwie wzięli udział 403 osoby. Przewodzący miejsca przyznano Aptece Społ. nr 105 we Wrocławku (kierownik Apteki mgr H. Gnatowska), która otrzymała tytuł apteki produkującej za III kwartał i zdobyła po raz drugi proporzec przechodni ufundowany przez Oddział Wojewódzki CAS w Bydgoszczy, Aptece Społ. nr 28 w Grudziądzu (kier. pom. apt. J. Zalewski), oraz Aptece Społ. nr 82 we Wrocławku (kier. mgr Zb. Elżanowski). W grupie kierowników aptek przodownikami pracy została mgr Gnatowska. Wyróżniającym się we współzawodnictwie pracownikom aptek przyznano 26 nagród pieniężnych na sumę 3000 zł, 26 dyplomów honorowych, 341 listów pochwalnych. (T)

Interesujący odczyt TWP

Z okazji Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Staraniem Woj. Oddz. Tow. Wiedzy Powszechnej odbył się 26 bm. o godz. 18 w Pom. Domu Sztuki odczyt, wygłoszony przez kierownika Oddziału Oświaty dla Dorosłych w Toruniu Wł. Dobrowolskiego, pt. „Kanał Wołga — Don”.

Impreza T. W. P. rozpoczęła się wiankami melodii radzieckich odegraną przez orkiestrę D. O. W. pod batutą kpt. Zawodnego. Ob. Dobrowolski przeprowadził odczyt poglądowy wzbudzając zainteresowanie wśród zebranych.

Mówił w sposób żywy, interesujący, rozwijając szeroko zagadnienie budowy Kanału Wołga — Don oraz korzyści wpływających z faktu wybudowania takiego kanału.

Sala Pomorskiego Domu Sztuki wypełniona była po brzegi. Na sali znajdowali się m. in. przedstawiciele Woj. i Miejskiego Komitetu PZPR, oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej.

Imprezę zakończono koncertem utworów kompozytorów radzieckich. (T)

Ciasno w wypożyczalni i czytelni w Fordonie

Biblioteka Miejska w Fordonie posiada coraz więcej czytelników. Większą ich część stanowi młodzież. Księgozbiór, liczący obecnie około 4000 tomów powiększa się z dnia na dzień.

Prawdziwą bolączką biblioteki fordońskiej jest ciasne pomieszczenie. Wypożyczalnia i czytelnia mieszczą się w jednym lokalu. Władze powiatowe powinny pomyśleć o dostarczeniu bibliotece odpowiedniejszego pomieszczenia.

W tych dniach fordońska biblioteka urządziła z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej małą wystawę książki radzieckiej, wykładając naukowe i beletrystyczne wydawnictwa autorów radzieckich i rosyjskich. (nik).



KAZIMIERZ BIERNACKI jako Wygodnicki w „Klubie kawalerów”

STRAŻACY BYDGOSCY PRZODUJĄ

w pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej

Był rok 1947. W świetlicy Komendy Głównej Straży Pożarnej w Warszawie zaczęły pojawiać się coraz częściej gazety i czasopisma radzieckie, w bibliotece znalazły się broszurki i książki w języku rosyjskim. Pracownicy Komendy Głównej zaczęli do nich coraz częściej i z coraz większą ciekawością. Dyskutowali nad przeczytanymi sprawami, opowiadali o tym, tym którzy nie znali języka rosyjskiego. Wiadomości, które przychodziły ze Związku Radzieckiego interesowały ich coraz bardziej.

I wtedy ktoś, właściwie już teraz nie wiadomo kto, Kwiatkowska, Ołda kowski czy może Gurtat podali pomysł, aby założyć Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

— Wiecie — mówił Ołdakowski — będziemy systematycznie korzystać z doświadczeń Związku Radzieckiego, będziemy uczyć się języka rosyjskiego.

Pomysł przyjął się od razu. Na początku więc zgłosiło się około 30 osób.

Praca powoli ruszyła. Z początku szła dość trudno — nie mieli jeszcze doświadczenia. Gazetka nie zawsze regularnie wychodziła, na odczyty, nie zawsze wiele osób przychodziło. Ale zarząd koła i jego przewodniczący — Radwański, zabrali się energicznie do roboty. Postawiono pracę koła TPPR powiązać ściśle z zagadnieniami produkcyjnymi pożarnictwa, postanowiono, że koło będzie jakby transmisją przenoszącą na teren Komendy Głównej doświadczenia pożarnictwa radzieckiego.

Od tego czasu minęło 5 lat. W świetlicy Komendy Głównej Straży Pożarnej nad gazetką ścienną pochylają się dwie osoby. Naklejają ostatnie zdjęcia, poprawiają coś w tytule.

— Jeszcze gazetka nie wisi — pyta ze zdziwieniem Szczesna. — Przecież już wczoraj powinna być zrobiona.

Polscy i czeszy racjonalizatorzy radzili w Czeskim Cieszynie

W Czeskim Cieszynie odbyła się okręgowa konferencja racjonalizatorów czeskich, w której wzięli również udział racjonalizatorzy z Polski w liczbie 12. Na konferencji omówiono m. in. metody współpracy polsko-czeskiej w dziedzinie wymiany doświadczeń racjonalizatorskich. Projekt tej współpracy na najbliższy okres czasu przedstawił zebrany przewodniczący klubu techników i racjonalizatorów z Polskiego Cieszyna, inż. Wład. Macura. (most)

— Zdjęć nie było — odpowiadają z pewnym zakłopotaniem. Wstydzą się tego jednodniowego opóźnienia, ale odkąd postanowiono, że za każdą gazetkę odpowiedzialne są co miesiąc 2 inne osoby — gazetka wychodzi regularnie i jest bardzo starannie redagowana. Nic jednak dziwnego, każdy przecież stara się aby ta „jego gazetka“ była najładniejsza, aby nikt nie miał jej nic do zarzucenia.

Komenda Główna Straży Pożarnej wydaje dwutygodnik „Gazeta Strażacka“ i kwartalnik „Przegląd Pożarniczy“. Członkowie TPPR-u postanowili więc nie ograniczać się do gazetki ściennej w świetlicy ale dawać znać o sobie poprzez ogólnopolską prasę strażacką. I tak np. ostatnie 3 numery „Gazety Strażackiej“ i jeden numer „Przeglądu Pożarniczego“, redagowane w przeważającej części przez członków TPPR, w całości poświęcone są zagadnieniom radzieckim. TPPR-owcy rzucili tam hasło „Każdy strażak członkiem TPPR“. Hasło znalazło w terenie szeroki oddźwięk. Coraz więcej strażaków melduje o 100 proc. przynależności do TPPR-u. W akcji tej przoduje województwo bydgoskie, gdzie już prawie wszyscy strażacy są członkami TPPR-u.

Na którymś zebrał TPPR-u Jaworski wystąpił z inicjatywą nawiązania bezpośredniego kontaktu z pożarnictwem radzieckim. A więc ze Strażą Moskiewską, Politechniką Pożarniczą i Instytutem Naukowym Pożarnictwa. Pomysł został przyjęty z entuzjazmem. Przecież kontakt taki umożliwi jeszcze wszechstronniejsze korzystanie z doświadczeń radzieckich, pozwoli nawiązać bezpośrednią przyjaźń z towarzyszami radzieckimi. Realizacja tego projektu jest w toku załatwiania.

I tak wpływają coraz to nowe pomysły. To wspólnego pójścia na ciekawo odczyt, to znów wycieczki do Poronina. Ktoś zaproponował kompletowanie radzieckich książek z zakresu pożarnictwa, a Szczesna, zajmująca się prenumeratą „Przyjaźni“, zasugerowała, że już 50 proc. członków koła zaprenumerowało „Przyjaźń“ — to jest już bardzo dużo, ale muszą przecież dociągnąć do 100 proc.

W hallu Komendy Głównej Straży Pożarnej na tablicy ogłoszeń koła TPPR wiszą informacje: 10 XI idziemy wszyscy na film „Niezapomniany rok 1919“, „Dziś spotkanie członków koła TPPR z przedstawicielami teatru im. Mossiewietu“, 17 XI odczyt: „Szkolnictwo pożarnicze w Związku Radzieckim“. Przed tablicą ogłoszeń gromadzą się pracownicy Komendy Głównej i uczestnicy kursów.

Radzą kto na co pójdzie, proponują zorganizowanie jeszcze jakiejś

impresji. Pomysłów jest bardzo wiele. Czujecie się, że tych 87 członków koła TPPR żyje życiem swojej organizacji, że każdy jest współtwórcą tego, co się tu dzieje. Czujecie się, że to zainteresowanie poparte jest prawdziwą i gorącą przyjaźnią, jaką wszyscy członkowie TPPR przy Komendzie Głównej Straży Pożarnej czują do bratnich narodów Związku Radzieckiego. (kg)

„Dalekie“ — bliską premierą Teatrów Ziemi Pomorskiej w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Autora nowej sztuki, z jaką występują Teatry Ziemi Pomorskiej dla uczczenia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, mieszkańcy Torunia zdolałi poznać już przed kilku laty. Aleksander Afinogenow w ciągu krótkiego żywota (zginął w 1941 r. w Moskwie od bomby faszystów hitlerowskich, mając zaledwie 37 lat) napisał bowiem aż 26 sztuk. M. in. popularną „Maszfenkę“, która cieszyła się wielkim powodzeniem w całej Polsce, również wśród społeczeństwa grodu Kopernika.

Kolejnym utworem Afinogenowa, wchodzącym do repertuaru sceny toruńskiej Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej będzie „Dalekie“. Nazwę sztuki przejął autor od przystanku kolejowego, położonego na gigantycznym szlaku komunikacyjnym Moskwa — Ocean Spokojny. Od stolicy ZSRR przystanek Dalekie (w kraju zabajkalskim na Dalekim Wschodzie) dzieli odległość 7000 km. Akcję sztuki umiejscowił autor chronologicznie w roku 1935, a więc w okresie, kiedy imperializm japoński po opanowaniu Mandżurii przygotowywał się do realizacji dalszych zaborczych planów na terenie Azji.

I oto na małej stacyjce, zagubionej hen, w egzotycznej tajdze syberyjskiej, autor na żywym przykładzie przebywających tam ludzi pokazuje nam proces przemian, jak dokonuje się u nich. Indywidualizm, egoizm, pozostałości i przeżytki świata kapitalistycznego zostają ostatecznie wyparte z świadomości ludzi, włączających się coraz bardziej w rytm pracy radzieckiej współczesności. W ten sposób „Dalekie“, w którym rodzi się i krystalizuje oblicze nowego, myślącego o zbiorowym szczęściu i ożywionego miłością socjalistycznej ojczyzny społeczeństwa bezklasowego — staje się nam bliskie. Naczelną ideą sztuki Afinogenowa jest bowiem solidarność i wzajemna przyjaźń prostych ludzi radzieckich, którycy codzienny

SPORT W ZSRR
Sztangista radziecki Nowak pobit rekord świata w wadze półciężkiej, uzyskując w wyciskaniu 143,5 kg. Poprzedni rekord, należący również do Nowaka wyniósł 143 kg.

W Erywanii zakończyły się mistrzostwa ZSRR w walkach zapasniczych w stylu klasycznym. Turniej zakończył się sukcesem młodych zawodników, którzy zdobyli 6 tytułów mistrzowskich. W finale wagi muszej niespodzianką była porażka mistrza olimpijskiego Gurowicza z młodym reprezentantem Armenii Wardanjanem. W wadze ciężkiej mistrz olimpijski Kotkas wygrał po ciężkiej walce z wielokrotnym mistrzem ZSRR Mazurem.

W finale pierwszych mistrzostw drużynowych ZSRR w tenisie stołowym Spartak (Moskwa) pokonał drużynę Zalgiris (Litewska SRR) 8:7. Niespodzianką była porażka mistrza ZSRR Akopiana (Spartak) z mistrzem juniorów Piaszkiewiczem 1:2.

Na zawodach w Baku 18-letni Nenaszow pobit rekord juniorów ZSRR w rzucie młotem (5 kg.), uzyskując wynik 71,04 m.

9 grudnia br. rozpocznie się w Moskwie XX turniej szachowy o mistrzostwo ZSRR. W turnieju weźmie udział 20 najlepszych szachistów z mistrzem świata Botwinnikiem i mistrzem ZSRR Keresem na czele.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA SZERMIERCZE POLSKI ROZPOCZĘTE

W hali piotrowskiej rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa szermierze Polski na rok 1952. W poszczególnych broniach startuje następująca ilość zespołów: bagnet — 9 drużyn, floret — 10 drużyn, floret kobiet — 8 drużyn, szabla — 10 drużyn i szpada — 10 drużyn.

W pierwszym dniu mistrzostw odbył się turniej we florecie kobiet. Zespoły podzielone zostały na dwie grupy: I — Warszawa, Wrocław, Opole i Poznań. II — Katowice, Gdańsk, Łódź i Szczecin.

Wyniki rozgrywek grupowych:
Grupa I: Warszawa — Poznań 10:2, Wrocław — Opole 9:7, Warszawa — Opole 9:0, Wrocław — Poznań 8:8 (lepszym stosunkiem trafień wygrał Wrocław).

Grupa II: Gdańsk — Szczecin 9:5, Katowice — Łódź 9:0, Katowice — Szczecin 10:1, Gdańsk — Łódź 9:5.

Do finału zakwalifikowały się z grupy I Warszawa i Wrocław, z grupy II Katowice i Gdańsk.

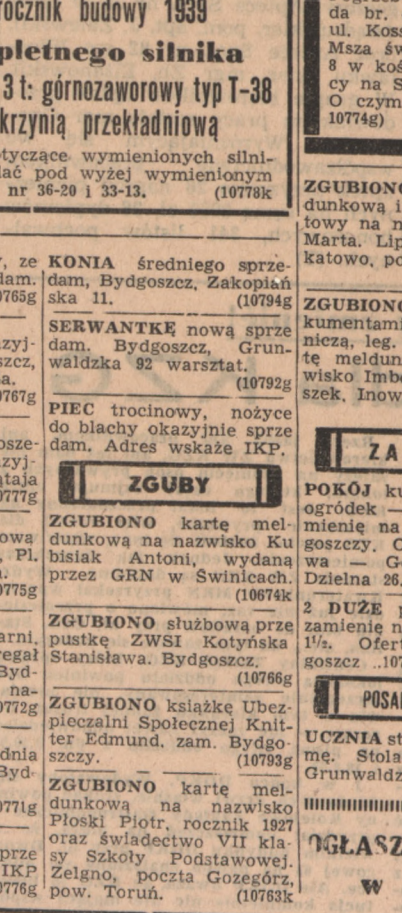
W walce o miejsca od 5 do 8 końcówka kolejności przedstawia się następująco: 5) Poznań, 6) Opole, 7) Szczecin, 8) Łódź.

CZOŁOWI PINGPONGIŚCI CSR GRAC BĘDĄ W POLSCE

W pierwszej połowie grudnia spodziewany jest przyjazd czołowych pingpongistów i pingongistek czeskosłowackich, którzy rozegrają w kilku miastach polski spotkania towarzyskie z najlepszymi naszymi zawodnikami.

W Olsztynie uruchomiono ekspozyturę programową Polskiego Radia nadającą program za pośrednictwem radiowęzłów na teren województwa olsztyńskiego.

Na zdjęciu: Kierownik techniczny Emil Szukalski, podczas nagrywania audycji na taśmę magnetofonową. (Foto — NAF)



KOMUNIKATY

WYCIECZKA DO WARSZAWY dla członków PSS w Bydgoszczy, została przesunięta z dnia 30. XI br. na **DZIEŃ 7 GRUDNIA** br. Odprawa uczestników i wydawanie biletów w dniu 5. XII br. o godz. 17-tej w świetlicy PSS. Nieprzybycie na odprawę traktujemy jako rezygnację z wycieczki i miejsce oddamy innej osobie. (10785k)

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowo-czesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrzynka 163.

POKOJU POSZUKUJĄ

SAMOTNY poszukuje pokoju najchętniej śródmieściu. Oferty IKP Bydgoszcz „10770“. (10770g)

RADIO

Czwartek, 27 listopada
PROGRAM II
DZIENNIKI: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.
MUZKA: 5.10 poranna 6.15 muz., 6.50 konc. rozrywk., 7.30 pieśni i tańce, 14.50 swojskie melodie — Zesp. Harmonistów, 18.40 rec. fortep. F. Smendzian. ki: Jan Brahms, 19.00 „Po kół nad światek — pieśń, 19.30 muz. i aktualność, 20.00 „Dla każdego coś mi tego“, 21.30 taneczna, 22.20 kameralna: R. Strauss, 22.47 rozrywk., 23.00 symfonia nr 8 F. dur.
INNE AUDYCJE: 14.10 dla kl. I — „Pierwsze listy“, 14.30 dla kl. V — opow. „Dedal i Ikar“, 15.10 „Romans z basetlą“ — opow. A. Czechowa, 15.20 dla dzieci — „Zabawy i tańce przy głośniku“, 16.00 Wsz. Radiowa — kurs I — „Zarys historii powszechnej“, 19.10 kurs jez. rosyjsk. dla zaawansowanych, 22.00 Wsz. Radiowa — kurs II — „Teatr epoki Oświecenia“.

TYLKO NA FALI 1322 M
DZIENNIKI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

MUZKA: 6.40 muz. 7.20 muz., 7.30 pieśni i tańce, 8.00 utwory M. Rimskiego, 9.10 rozrywk., 9.25 konc. solistów, 11.15 muzyka i aktualność, 12.15 melodie ludowe, 13.00 muz. popularna, 13.25 konc. solistów, 16.20 melodie ludowe ze Śląska, 17.20 utw. kompozytorów radzieckich, 18.15 konc. solistów, 19.30 muz., 20.30 taneczna, 21.00 muz. radz., 21.50 fragm. z operetki „Zemsta nietopierza“ Straussa, 22.10 taneczna, 22.40 pieśni Hugona Wolffa.

INNE AUDYCJE: 6.10 dla wsi, 6.20 Wsz. Radiowa — kurs I — „Wojna z najeźdźcą w obronie ojczyzny“, 8.55 „55-ka“ — fragm. powieści, 10.55 szkolna dla kl. III i IV 12.45 dla wsi, 16.45 „Zniwa“ odc. powieści, 17.05 Wsz. Radiowa — kurs wstępny — „Socjalistyczne uprzedmiotwienie“, 18.00 z mikrofonem po kraju, 18.45 dla wsi, 19.00 na młodzieżowej antenie, 20.45 na fali humoru i satyry.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie!

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Głównego **MECHANIKA**, **INSPEKTORA** budowlanego, **DYSPOZYTORA** budowlanego w skali Zarządu, **Głównego KSIĘGOWEGO**, **SZEFA** dz. zaopatrzenia zaangażujemy. Reflektujemy wyłącznie na siły wysokokwalifikowane. Zatrudnimy również **MURARZY**, **CIEŚLI**, **BLACHARZY**, **SLUSARZY**, **PORTIERA**, **MAGAZYNIERÓW** na budowy oraz **TECHNIKA** budowl. i **MAJSTRA** na budowę w Toruniu. Zgłoszenia Bydgoski Zespół Budownictwa Przemysłowego, Bydgoszcz ul. Wrocławska 7. (10783k)

STOLARZA, **CIEŚLĘ** zatrudni od zaraz Pomorska Huta Szkła, Bydgoszcz, Toruńska 308. Warunki wynagrodzenia do uzgodnienia w Sekcji (10557k)

3 wykwalifikowanych pracowników inżynierskich zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia: Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „**KUJAWIANKA**“ Inowrocław, Rynek 8. (10678k)

KIEROWNIKA ZBYTU dobrego handlowca zatrudni od dnia 1. XII. 52 Hurtownia Zielarska Bydgoszcz, ul. Toruńska 2. (10769k)

PRZEDZĘ

wełniana chłopska kupi w każdej ilości po cenach wolnorynkowych Przędzalnia CPLA Bydgoszcz, Al. 1 Maja 67. (10111k)

KUPNO

SAMOCHOÓD osobowy 1/2 tonówkę kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „10754“. (10754g)

GOSPODARSTWO do 6 ha zabudowaniem kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „10761“. (10761g)

CZĘŚĆ domu, miejscowość obojętna kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „10786“. (10786g)

SPRZEDAŻ

WÓZKI, autka koszykowe i spacerowe, pedale malarzkie poleca H. Świetlik Poznań, Stary Rynek 58. (9661g)

FISHARMONIE z 11 reglstrami sprzedam. (Miedzyna) Bydgoszcz, ul. Wiodok 73. (10788g)

MOTOR benzynowy 2,5 KM, stan pierwszorzędny sprzedam. Wiadomość — Bydgoszcz, ul. Jackowskiego 19-9. (10773g)

ENCYKLOPEDIĘ Trzaski Ewerty, Michalskiego, encyklopedię francuską Petit Larousse Ilustre 1964 stronic, Literature française 550 str. i opowieści francuskie sprzedam. Adres wskaże IKP. (10758g)

FUTRO męskie, średnia figura sprzedam. Bydgoszcz, Traugutta 4-8. (10771g)

CEGLE rozbiórkowa sprzedam. Adres wskaże IKP. Bydgoszcz. (10775g)

BYDGOSKIE PRZEMYSŁOWE ZJEDNOCZENIE BUDOWLANE

Biurowo Transportu Bydgoszcz ul. Szubińska 3

poszukuje

kompletnego silnika

z skrzynią przekładniową Marki „Bussing“ N.A.G.

Typ LD 6 rocznik budowy 1939

oraz kompletnego silnika

marki Andre Citroen 3 t: górnazaworowy typ T-38

6Z wraz z skrzynią przekładniową

Wszelkie oferty dotyczące wymienionych silników prosimy składać pod wyżej wymienionym adresem — Telefon nr 36-20 i 33-13. (10778k)

KONIA średniego sprzędam, Bydgoszcz, Zakoplańska 11. (10794g)

SERWANTKĘ nową sprzedam. Bydgoszcz, Grunwaldzka 92 warsztat. (10792g)

PIEC trocinowy, nożyc do blachy okazjnie sprzedam. Adres wskaże IKP.

SYPIALNIE czczątołowa sprzedam. Bydgoszcz, Pl. Piastowski 7, stolarnia. (10775g)

KOŁO do sieczkarni, drzewi oszklone, regał 2 x 1,75 sprzedam. Bydgoszcz, Zduny 9 m. 1, narożnik. (10772g)

FUTRO męskie, średnia figura sprzedam. Bydgoszcz, Traugutta 4-8. (10771g)

CEGLE rozbiórkowa sprzedam. Adres wskaże IKP. Bydgoszcz. (10775g)

Melania Rybarczyk

z domu Czermińska — przeżywszy lat 29

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 28 listopada br. o godz. 15.15 z kaplicy omentarza przy ul. Kossaka w Bydgoszczy.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Swederowie.

O czym zawiadama w smutku pogrążona

(10774g) **RODZINA**

PRACY POSZUKUJĄ

POMORZANKA kulturalna poprowadzi uczciwie dom samotnej starszej osoby — chętnie wieś — Leśnictwo. Oferty kierować Chojnice 2 Poście — stańce pod „145358“. (10755k)

ROZNE

WSZELKA garderobę damską i dziecięcą wykonuje solidnie. Toruń, Kopernika 14 m. 2. (10784k)

DNIA 24. XI. 1952 został skradziony „Bernadyn“ biało-czerwony 6-miesięczna suczka, za doniesienie wynagrodzić. Ostrzegam przed kupnem. Ciszewski, Inowrocław, Wielkolskiego 4. (9196)

PODNOSIMY oczka na poczekaniu, Grunwaldzka 75. Ostatni przystanek tramwajowy. Okole. (10757g)

ZNISZCZONO leg. Państwowego Technikum Administracyjno-Gospodarczego w Toruniu nr 37, Zamorównej Marii. (10789g)

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII 50 g 94 cm

E-II10856

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42 (Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140

REDAGUJE KOLEGIUM — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA“, WARSZAWA SNIADKICH 18 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1895

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo Ogłoszenia milimetr: w tekście 10,50 za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz: 1-linowe (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej